

DZIENNIK ŁÓDZKI

Dziś w całym kraju inauguracja Dni Oświaty, Książki i Prasy

Dziś zainaugurowane zostaną tradycyjne Dni Oświaty, Książki i Prasy. Zbiegają się one w tym roku z jubileuszem zwycięstwa 25 rocznica powrotu do Macierzy Ziemi Zachodnich i Północnych oraz 75-leciem polskiego ruchu ludowego. Liczne imprezy — których organizatorami będą domy kultury, muzea, wydawnictwa, biblioteki i placówki kulturalno-oświatowe — dadzą możliwość szerokiej prezentacji problematyki rozwoju Ziemi Zachodnich: ich historycznej przeszłości, przemian społeczno-politycznych i przykładów ofiarnej pracy dla

ich rozwoju. Temu celowi będą służyły spotkania z uczestnikami walk o polskość i wyzwolenie ziem na Odra i Bałtykiem, z działaczami społecznymi i partyjnymi, z pisarzami.

10 maja obchodzony będzie tradycyjnie jako Dzień Działacza Kultury. Dzień 24. V. — poświęcony zostanie książce naukowo-technicznej: 23 maja będzie Dniem Młodzieży, którego programowym hasłem jest: „Młodzież swojej ojczyźnie — nasze myśli, uczucia i czyny dla rozkwitu i siły Polski Ludowej”.

Dni przebiegać będą w reklamowanym przez Zrządzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych — Międzynarodowym Roku Oświaty. Daje to szczególną okazję do szerokiego zaprezentowania naszego dorobku w dziedzinie kultury, oświaty i wychowania.

W naszym mieście odbędą się 12 wielkich festynów w parkach. 115 okolicznościowych kiermaszów książek oraz około 400 odczytów i spotkań z literatami, publicystami, aktorami i przedstawicielami wojska.

da — niska podstawa chmur i co chwila padający deszcz. Łącznie z bardzo silnym, dochodzącym do 40 m/sec, wiatrem stawało to przed pilotami nieźle trudne zadanie, tym bardziej, że trzeba było na trasie identyfikować obiekty umieszczone na fotografiach wręczonych załogom przed startem oraz odnawiać wyłożone (Dalszy ciąg na str. 2)

IX Rajd Dziennikarzy i Pilotów

Etap groźnych niespodzianek

Zacznijmy jednak od spraw przyjemnych. Nowy Sącz gdzie kończy się drugi etap naszego rajdu przy wital nas nie tylko słoneczną, choć nieco chłodną pogodą, ale przede wszystkim sprężystą organizacją oraz wielką serdecznością organizatorów i gospodarzy miasta i powiatu. Miło było naszej załodze, gdy na lotnisku w Łososinie Dolnej, gdzie lądowaliśmy, czekała na nas „Warszawa” z napisem „Dziennik Łódzki” na przedniej szybie, to oczekiwali nas nasi tutejsi opiekunowie, przedstawiciele dyrekcji miejscowych Zakładów Przemysłu Materiałów Budowlanych.

Nie było przesady w tym co pisano i pisał się o Nowym Sączu i tym regionie naszego kraju. Już krótki spacer po stolicy powiatu przekonuje, że zapobiegliwość, gospodarność, poczucie odpowiedzialności za losy wspólnego dobra są wśród mieszkańców cechą powszechną, ale o tym szczegółowiej przy innej okazji.

Organizatorzy naszego rajdu, tym razem znowu nieco „prze solili”.

Trasa II etapu składała się z dość krótkich odcinków ułożonych względem siebie pod różnymi kątami i przebiegająca przez tereny podgórskie. W Rzeszowie żegnała nas fatalna pogoda — niska podstawa chmur i co chwila padający deszcz. Łącznie z bardzo silnym, dochodzącym do 40 m/sec, wiatrem stawało to przed pilotami nieźle trudne zadanie, tym bardziej, że trzeba było na trasie identyfikować obiekty umieszczone na fotografiach wręczonych załogom przed startem oraz odnawiać wyłożone

Odkrycia archeologiczne w Kenii

Kenijski antropolog Richard Leakey odkrył podczas swojej ostatniej wyprawy archeologicznej w okolicy Jeziora Rudolfa (Kenia) czaszkę australopiteka — człowieka, który żył na terytorium obecnej Kenii 2,6 miliona lat temu. Ekspedycja natknęła się również na szereg prymitywnych narzędzi kamienych z tego samego okresu.

CAF — UPI — telefoto



Meteorolodzy

Z krajów socjalistycznych obradowali w Krakowie

W Krakowie zakończyła się konferencja grupy roboczej na ukowców z krajów socjalistycznych, specjalistów meteorologii kosmicznej. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele Bułgarii, Mongolii, NRD, Polski, Węgier i ZSRR.

Spotkanie grupy roboczej odbyło się w ramach wspólnego programu współpracy krajów socjalistycznych w dziedzinie badań i wykorzystania przestrzeni kosmicznej w pokojowych celach (Interkosmos).

X Kaliskie Spotkania Teatralne rozpoczęte

W Teatrze im. W. Bogusławskiego w Kaliszu, rozpoczęły się w sobotę wieczorem jubileuszowe X Spotkania Teatralne z udziałem 10 teatrów dramatycznych z Częstochowy, Gniezna, Kalisza, Kozalina, Lublina, Łodzi, Poznania, Wrocławia i Zielonej Góry.

Amerykańsko-sajgońska inwazja w Kambodży — rozszerza się

Poparcie rządu PRL dla walki narodów Indochin

Protesty opinii publicznej świata przeciwko brutalnej agresji

Z doniesień agencji zachodnich wynika, że siły amerykańsko-sajgońskie, które dokonały inwazji w Kambodży, posuwały się w sobotę naprzód. Trzy kolumny wojsk reżimu sajgońskiego wdzierały się w głąb terytorium Kambodży wzdłuż szosy nr 1, która łączy Sajgon z Phnom Penh, stolicą Kambodży. Na czele tych kolumn znajdowały się silne jednostki pancerne. Według Reutera, wojska reżimu sajgońskiego dotarły w sobotę do miasta Svay Rieng w odległości 45 km od granicy południowietnamskiej. Również jednostki USA, które wkroczyły do Kambodży, posuwały się w głąb tego kraju. Wojska naziemne agresorów wspierane były przez samoloty i helikoptery. Ogółem na teren Kambodży wkroczyło ponad 15 tys. żołnierzy amerykańskich i sajgońskich. Operacje odbywają się na części terytorium Kambodży, która wchodzi się w głąb południowego Wietnamu. Z depeszy Agencji Associated Press wynika, że w sobotę kolumna czołgów amerykańskich w Kambodży osiągnęła szosę nr 7 na wschód od miasta Mimot. W toku operacji siły sajgońskie straciły około 30 zabitych i rannych.

OSWIADCZENIE RZĄDU PRL

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej powitał z uznaniem zwołanie konferencji narodów (Dalszy ciąg na str. 2)

Zderzenie statków na Morzu Północnym

W nocy z piątku na sobotę na Morzu Północnym zderzył się liberyjski tankowiec „Francis Hammer” z duńskim statkiem „Simba”. Katastrofa nastąpiła w odległości 20 mil na północny wschód od Dunkierki.

Według ostatnich doniesień, duński statek został kompletnie rozbity, a jego załoga z wyjątkiem kapitana znajduje się na pokładzie liberyjskiego zbiornikowca.

Śmiertelna ofiara 1-majowej demonstracji na Santo Domingo

Krwawo zostały stłumione demonstracje pierwszomajowe w Republice Dominikańskiej.

Oddziały wojska i policji skierowane przeciwko uczestnikom pochodu użyły gazów łzawiących i broni.

W Santiago zginął 23-letni Rafael Diaz, a 5 osób zostało ciężko rannych. Dokonano licznych aresztowań.

Na zdjęciu: dwóch więźniów podejrzanym o współpracę z siłami patriotycznymi Kambodży oczekujące na przesłuchanie. Metody stosowane przez żołnierzy USA w tym kraju są takie same, jakie stosują oni w Wietnamie pld.

CAF — AP — telefoto



Polska w zimowej szacie

Po słonecznym i pogodnym 1-majowym dniu, w sobotę w znacznej części kraju znowu wróciła zima. Śnieg z deszczem prawie cały dzień padał w Warszawie oraz w woj. warszawskim. Opady śniegu wystąpiły także na Wybrzeżu Gdańskim, na Pomorzu, w woj. lubelskim i w Łodzi. Tam gdzie nie padał śnieg, temperatury również nie przekraczały kilku stopni powyżej zera, było pochmurno i padał deszcz.

Śnieg z deszczem oraz silne szturmy wiatru znacznie utrudniały pracę portów w Gdańsku i w Gdyni.

Nieco lepsze warunki panowały na Wybrzeżu Szczecińskim, chociaż i tam temperatura nie przekraczała kilku stopni powyżej zera.

Wyjątkowo zimno było w sobotę na Lubelszczyźnie. Termometry wskazywały tam zaledwie 1 st. powyżej zera.

Na Ziemi Lubuskiej, gdzie zimy kłę najwcześniej zaczyna się wiosna, w tym roku niewiele przemawia za szybkim jej przybyciem. Drzewa nie zazieleniły

się jeszcze, a w sobotę i tam termometry wskazywały zaledwie kilka stopni ciepła.

Również na Dolnym Śląsku aura niewiele ma wspólnego z wiosną. Prawdziwa zima w maju panuje w Górach Kłodzkich i Karkonoszach. Na Śnieżce prawie bez przerwy padał śnieg. W rejonie Białego Jaru, kotłiny Białego Stawu, schroniska „Samotnia” warstwa śniegu wynosi ponad 1,5 m. Prawdziwa zima panuje również w takich miejscowościach wypoczynkowych, jak: Karpacz, Szklarska Poręba i Świeradów.

Śnieg z deszczem i deszcz po krzyżowały sobotnie plany wypoczynkowe mieszkańców Śląska i Zagłębia.

Śnieg w NRD

W górach Harzu w NRD spadł obfity śnieg. Zasypany śniegiem nie sięgają 3 metrów wysokości. Na szczyt Brocken (1.143 m) spadło 10 cm nowego śniegu.

Stary hejnał obwieścił DNI RAWY i ziemi rawskiej

Pięknym, starym hejnałem zainaugurowano 2 bm. Dni Rawy i ziemi rawskiej — święto jednego z bardziej znanych regionów woj. łódzkiego, Rawy — szczyli się bogatą historią. Pierwsze ślady osiedlenia się ludzi określono tu na 400 rok p.n.e. Pierwszą wzmianką o mieście pochodzi z roku 1247. W 1347 r. Rawa uzyskuje rangę miasta, a prawie cztermiściskim. W latach 1462 — 1793 znajdowała się tu siedziba woj. rawskiego. Inna ciekawa data z życia miasta to rok 1563, kiedy Rawę wyznaczono na siedzibę skarbu kwarczaneckiego.

Dni Rawy obchodzone są w br. po raz pierwszy. Przygotowano ponad 30 atrakcyjnych imprez kulturalnych i sportowych.

Na froncie budynku Miejskiej Rady Narodowej odsłonięto tablicę pamiątkową. W muzeum otwarto wystawę, będącą pokłosiem konkursu sztuki ludowej. Szczególnie żywy udział w święcie Rawy wzięli młodzież, która jest organizatorem zanknady, jaka przeciąga nie ulicami miasta.

Sesja Rady Naczelnej TRZZ w Olsztynie

W Olsztynie rozpoczęła się w sobotę uroczysta 2-dniowa sesja plenarna Rady Naczelnej Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich, Inaugurująca XIII Tydzień Ziemi Zachodnich i Północnych, przypadający w ćwierćwiecze ich powrotu do Macierzy i w 25 rocznicę zwycięstwa nad faszystyzmem hitlerowskim.

Na obrady, którymi kierował wiceprzewodniczący Prezydium Rady Naczelnej TRZZ — Jan Łyżdorczyk przybyli gospodarze województwa z I sekretarzem KW PZPR — Tadeuszem Białkowskim i przewodniczącym Prezydium WRN — Marianem Gotowcem.

Powołano władze uniwersytetu w Gdańsku

Z dniem 1 maja mianowane zostały władze Uniwersytetu Gdańskiego. Nominację na sta nowisko rektora otrzymał prof. dr hab. Janusz Sokolowski, do tymczasowego rektora WSP w Gdańsku, kierownik Katedry Chemii Organicznej tej uczelni.

25 lat temu PRASA donosiła...

Wojśka Pierwszego Frontu Białoruskiego pod dowództwem marszałka Żukowa przy współudziale wojsk Pierwszego Frontu Ukraińskiego pod dowództwem marszałka Koniewa, po zwycięstwach walkach ulicznych rozgromiły ostatecznie ugrupowania wojsk niemieckich w Berlinie i dnia 2 maja całkowicie opanowały stolicę Niemiec — miasto Berlin — centrum imperializmu niemieckiego i ognisko niemieckiej agresji. Załoga Berlina wraz z dowódcą generałem artylerii Weidlingiem i jego sztabem, dnia 2 maja o godzinie 15 zaprzestala oporu, złożyła broń i poddała się. Dnia 3 maja do godziny 21 wojska nasze wzięły w Berlinie do niewoli ponad 70.000 żołnierzy i oficerów. Wśród jeńców znaleźli się czterech generałów, wyżsi oficerowie oraz zastępcy, Goebbelsa, doktor filozofii i historii Fritsche, szef wydziału prasowego i doktor filozofii i historii Kling i radca stanu Heinrichsdorf. Fritsche szepnął, że Hitler Goebbels i nowo mianowany szef sztabu Kreft popełnili samobójstwo.

Dnia 1 maja o godz. 24 radio niemieckie doniosło, że Hitler zmarł w gmachu Kancelarii Rzeszy. Następca jego został admirał Doenitz. Doenitz zwrócił się z odezwą do wojska i do narodu niemieckiego. W odezwie tej powtarzają się znane hasła propagandy niemieckiej, obliczone na wywołanie rozdźwięku między mocarstwami koalicji antyhitlerowskiej.

Główna Kwatera Wojsk Sprzymierzonych na froncie śródziemnomorskim podaje wiadomości o kapitulacji południowej grupy wojsk niemieckich, działających we Włoszech północnych oraz w niektórych kregach Austrii. Dowódcą tej grupy był generał Heinrich von Vietinghoff-Scheel. Działania wo-

25 lat temu PRASA donosiła...

jenne ustąpiły w dniu 2 maja o godzinie 13 w południe.

W Bawarii dostali się do niewoli trzej wybitni marszałkowie niemieccy: von Rundstedt, b. naczelny dowódca na Zachodzie oraz Loeb i List.

Na piątym zebraniu plenarnym konferencji w San Francisco wygłosił przemówienie komisarz ludowy spraw zagranicznych ZSRR, Mołotow, który m. in. oświadczył:

Jeżeli na tej konferencji nie powinniśmy podejmować się rozwiązania całokształtu zagadnienia polskiego, to jednak nie należy dopuścić do tego, aby w obecnej chwili odbywała się międzynarodowa konferencja bez udziału przedstawicieli Polski. W każdym razie nie wolno nam odmawiać miejsca przedstawicielom naszego bohaterstwa sojusznika — narodu polskiego.

Po raz pierwszy w historii obchodzone było w Watykanie Święto Pracy. Gazeta „Osservatore Romano” nie ukazała się. Wszystkie zakłady pracy były nieczynne. W kościele św. Stefana odbyła się msza.

Komunikat Sztabu Głównego Armii Jugosłowiańskiej donosi, że ofensywa w Austrii i na Wybrzeżu Adriatyckim rozwija się pomyślnie. Po zwycięstwach walkach ulicznych zdobyto Triest. Zajęto również Gorice i szereg innych miejscowości na wybrzeżu.

Belgradzki dziennik „Borba” zamieszcza artykuł domagający się przyłączenia Triestu i Istrii do Jugosławii.

Odpowiadając na liczne zapytania w sprawie kapitulacji Niemiec, premier Churchill oświadczył w Izbie Gmin, że skoro tylko wiadomość tego rodzaju nadejdzie, rząd natychmiast zawiadom o tym Izbę.

Marszałek Graziani, dowódca tzw. „Grupy liguryjskiej”, faszystowskiej armii włoskiej znajdujący się w niewoli amerykańskiej, ogłosił przez radio rozkaz do podległych mu oddziałów, wzywając je do poddania się sprzymierzonym.

Na razie eksperyment Szpitalne pogotowie ratunkowe

Od 1 kwietnia br. — na zasa dzie eksperymentu — dotychczasowe funkcje pogotowia ratunkowego przejęły w niektórych powiatach oddziały pomocy doraźnej przy szpitalach po wiatowych — w zakresie ograniczonym do nagłych wypad-

ków i ciężkich zachorowań. Oddziały te dysponują odpowiednią liczbą karettek pogotowia z obsługą lekarską i pełnym wyposażeniem.

Istota eksperymentu polega na organizacyjnym, funkcjonalnym i lokalowym połączeniu Stacji Pogotowia Ratunkowego ze szpitalem. Ma to przyczynić się przede wszystkim do zapewnienia jak najszybszej pomocy lekarskiej osobom uległym nieszczęśliwym wypadkom, bądź też w razie nagłego zachorowania zagrażającego utratą życia, kalectwem lub długotrwałą chorobą.

Pomocy lekarskiej w pozostałych przypadkach (którymi do tychczas obarczone były stacje pogotowia) udziela się w wymienionych powiatach przychodnie obwodowe.

Eksperyment obowiązywać będzie do 31 marca 1971 r. na razie jedynie w 4 powiatach: Sochaczew (Warszawskie), Parczew (Lubelskie), Mragowo (Olsztyńskie) i Racibórz (Katowickie).

W Klubie Dziennikarza „Stop! Dziecko na drodze“

W dniu 4 maja, br. o godz. 17 w Klubie Dziennikarza odbędzie się otwarcie pokonkursowej wystawy plakatu popularyzującego skłęk „Stop! Dziecko na drodze“.

Konkurs na plakat zorganizowany został przez łódzki społeczny komitet akcji „Stop! Dziecko na drodze“ wśród studentów Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych.

Dnia 1 maja 1970 r. zmarł po ciężkiej chorobie nasz ukochany Mał, Ojciec, Teś i Dziadziuś przeżywszy lat 51

Zygmunt Lesman

długoletni pracownik ŁPWi. Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi 4 maja br. o godz. 16.30 z kaplicy cmentarza rzym. kat. na Dołach, o czym powiadamiają pograżona w nieutulonym żalu

ZONA, DZIECI ORAZ POZOSTAŁA RODZINA

W dniu 30 kwietnia 1970 r. oddała duszę swoją Bogu

Zofia Cezak

z domu Jasińska. Pogrzeb drogi nam zwłok odbędzie się 4 maja br. o godz. 16 z kaplicy cmentarza św. Józefa przy ul. Ogrodowej 39, o czym powiadamia pograżona w głębokim smutku

RODZINA

„Nike Warszawska“ dla łódzkiego poety

W corocznym konkursie poetyckim „Nike Warszawska“ organizowanym przez RN ZSP, TRZZ i Prezydium Stołecznej RN nagrodę za rok 1969 otrzymał poeta łódzki Roman Gorzelski. Gratulujemy!

Ppor. lek. med. KRZYSZTOFOWI RYMKIEWICZOWI — zawodnikowi sekcji bokserkiej KS „Gwardia“ Łódź, wyrazi głębokiego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają:
ZARZĄD PRACOWNICY I ZAWODNICZY KS „GWARDIA“ ŁÓDŹ.

Protesty opinii publicznej świata

(Dokończenie ze str. 1)

Indochin, która odbyła się w dniach 24-25 kwietnia 1970 r. w gronie przedstawicieli: narodu wietnamskiego w osobach premiera Demokratycznej Republiki Wietnamu — tow. Pham Van Donga, przewodniczącego Komitetu Centralnego Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego i przewodniczącego Rady Doradczej Tymczasowego Rządu Rewolucyjnego Republiki Wietnamu Południowego — Nguyen Huu Tho, przedstawiciela narodu Kambodży — księcia Norodoma Siha nouka, przedstawiciela narodu Laosu — księcia Souphanouvou Sa.

Konferencja i jej uchwały świadczą o dalszej konsolidacji wszystkich sił postępowych i patriotycznych w obliczu kontynuowania agresji imperialistycznej i rozszerzania wojny w Indochinach przez Stany Zjednoczone i podległe im reżimy.

Rząd PRL popiera zdecydowanie wspólnie oświadczenie uczestników konferencji wywołujące narody trzech krajów do umacniania solidarności i prowadzenia zdecydowanej walki przeciwko amerykańskiemu imperializmowi i ich zausznikom w obronie swoich praw narodowych, w obronie podstawowych zasad porozumień genewskich z 1954 i 1962 r.

Rząd i naród polski zdecydowanie potępiają kontynuowanie i rozszerzanie zbrojnej interwencji Stanów Zjednoczonych w krajach Indochin i domagają się wycofania wojsk amerykańskich i ich sojuszników z Wietnamu, Laosu i Kambodży zgodnie z układami genewskimi z 1954 i 1962 r. Rząd Wietnamu wyraża stanowczy protest przeciw nowej brutalnej interwencji zbrojnej imperializmu amerykańskiego w Kambodży.

Szczególne oburzenie społeczeństwa polskiego budzą wiadomości o zbrodniach popełnianych przez wojska interwencyjne w Wietnamie, masakrach dokonywanych na ludności wietnamskiej i kambodżańskiej oraz masowe bombardowania przez lotnictwo amerykańskie

całych obszarów w Wietnamie południowym, Laosie i Kambodży.

Polska Rzeczpospolita Ludowa potwierdza raz jeszcze swe pełne poparcie dla celów walki narodów Indochin z agresją imperialistyczną i wyraża przekonanie, że walka ta zakończy się pełnym zwycięstwem.

Na wieść o amerykańsko-saigońskiej agresji na Kambodżę, opinią społeczną całego świata wyraża swe oburzenie. Agresja ta spotkała się z powszechnym potępieniem. M. in. premier Szwecji Olof Palme określił ten krok jako nową eskalację wojny w Wietnamie. Kanadyjscy obrońcy pokoju pikietowali gmach ambasady USA w Otwawie, Francuska Rada Pokoju nazywa tę agresję cynicznym pogwałceniem prawa międzynarodowego. Ogłoszone zostały oświadczenia, w których różne organizacje na świecie wyrażają swe oburzenie. M. in. oświadczenia takie opublikowały: CRZZ Mongołi, Radziecki Komitet Obrońców Pokoju, Sekretariat Światowej Rady Pokoju, Narodowy Komitet KP USA, Światowa Rada Kościołów.

Oburzenie wyrażali senatorzy E. Kennedy i przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Fulbright.

Wiele rządów także wypowiedziało się w tej sprawie. M. in. opublikowano oświadczenia w Bułgarii, Francji, na Kubie, w NRD, Jugosławii i NRF. Oburzenie wyrażają także prasa brytyjska, amerykańska, ko-

Oddanie hołdu pamięci pomordowanych

Klub b. więźniów Mauthausen-Gusen przy ZO ZBoWiD zawiadamia, że we wtorek 5 bm. o godz. 17, pod Pomnikiem Męczenników na Radogoszczu, odbędzie się w XXV rocznicę oswohobdzenia — oddanie hołdu pamięci pomordowanych w obo-

Jeszcze jeden krok USA w kierunku eskalacji wojny w Indochinach Potworna zbrodnia amerykańskiego lotnictwa w DRW

Rząd Demokratycznej Republiki Wietnamu ogłosił oświadczenie stwierdzające, że w dniach 1 i 2 maja lotnictwo Stanów Zjednoczonych bombardowało dwie prowincje północnowietnamskie. W nalotach bombowych uczestniczyło łącznie 100 samolotów amerykańskich. Zrzucili one bomby na wiele zaludnionych obszarów. Celem ataków bombowych były wieś Le Thuy, Quang Ninh, Ghia Bang i Vien Chau w dwóch prowincjach DRW Quang Binh i Nghe An.

Samoloty amerykańskie — głosi oświadczenie — zrzuciły setki bomb zabijając i raniąc wiele osób cywilnych, w tym 20 dzieci.

Wszystkie te akty wojenne dokonywane przez imperialistów USA stanowią brutalne pogwałcenie suwerenności i bezpieczeństwa Demokratycznej Republiki Wietnamu.

Stanowią one krawną zbrodnię, której naród wietnamski nie może przebaczyć.

Oświadczenie podkreśla, że naloty bombowe były zaplanowane z góry i dokonano ich w chwili, kiedy wojska USA wkroczyły do Kambodży.

„Holiday on Ice“

Wczoraj, w trakcie występów rewiu Holiday on Ice odbyło się kolejne losowanie nagród. Tym razem szczęście uśmiechnęło się do Janiny Florczak z Sochaczewa, która wygrała zegarek na rękę oraz do Bernadetty Górnej z Chelma w woj. bydgoskim, która wygrała radio tranzystorowe.

Dzisiaj zamieszczamy kolejny kupon upoważniający do udziału w losowaniu cennych upominków: czterech radioodbiorników tranzystorowych 2 kompletów nakryć stołowych 2 okurczaki, 4 zegarków na rękę i 2 toreb podróżnych. Wypełniony kupon należy wrzucić

Etap groźnych niespodzianek

(Dokończenie ze str. 1)

w terenie znaki. Przez mniej więcej 3/4 trasy wszystkie ukia dało się jak najpomysłniej, jak zawsze niezawodny pilot naszej ekipy, Paweł Spotowski nawi gował bezbłędnie i znanymi sobie tylko sposobami utrzymywał nakazaną regularność prze lotu. Kłopoty zaczęły się dopiero na przedostatnim odcinku trasy, który miał przebiegać po prostej aż do odnalezienia znaku „y“, skąd należało skierować się na lotnisko w Lososinie Dolnej Koło Nowego Sącza. Lecieliśmy po tej prostej bardzo długo aż wskaźniki paliwa zaczęły zbliżać się do zera, wtedy trzeba było podjąć dramatyczną decyzję i udać się nie odnalazszy znaków, najkrótszą drogą na lotnisko. Tak też uczyniliśmy i jak się okazało, uczyniliśmy słusznie. Po wylądowaniu bowiem zbiorniki okazały się zupełnie puste, natomiast załoga kielecka startująca także na „Gawronie“ odnalazszy znak „y“ wylotony o ok. 10 kilometrów dalej od miejsca z którego my zawróciliśmy z powodu braku paliwa musieli latać w przygodnym podgórskim terenie, co spowodowało, że samolot przewrócił się na plecy, uległ poważnym uszkodzeniom i tylko załoga wy szła cało.

Ponieważ w tych warunkach zadanie postawione przez organizatorów najwyraźniej przekraczało możliwości techniczne samolotu typu „Gawron“, nasza załoga złożyła protest do komisji sędziowskiej rajdu. Do tej pory, tzn. do godz. 20.15 w sobotę, decyzja w tej sprawie nie była jeszcze znana.

JÓZEF POTĘGA

POGODA

Zachmurzenie duże okresami opady deszczu. Możliwe większe przejaśnienia. Temperatura minimalna 1 st., maksymalna 7 st. C. Wiatry umiarkowane, zachodnie.

Jutro zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Nieco ciepłej.

Słońce dziś zajdzie o godz. 19.09, a jutro wstanie o 4.08. Imieniny obchodzą Maria i Antonina. (2)

SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT

Pierwsze zgłoszenia do Małego Wścigu Pokoju

Zaczynają już zgłaszać się młodzi kolarze do tradycyjnego Małego Wścigu Pokoju o laurów wieniec „Dziennika Łódzkiego“ Pierwszy etap organizowany przez Gwardię odbędzie się co prawda dopiero 11 maja — niemniej kolarze powinni wiedzieć, że ci,

którzy się zapiszą wcześniej otrzymają pierwsze numery startowe.

Oto nazwiska zawodników, którzy zgłosili się: H. Chorażak, M. Laier, A. Krysztofiak, Z. Manowski, G. Derendarz i M. Osipiński.

Zgłoszenia przyjmowane są codziennie w sekretariacie „Dziennika Łódzkiego“, ul. Piotrkowska 96 III piętro od godz. 10 do 18. Trzeba posiadać zaświadczenie lekarskie. Wpłosew — 10 zł.

Przy zgłoszeniu należy mieć wypełniony poniższy kupon.

KUPON
Zgłaszam się do Małego Wścigu Pokoju

Imię _____
Nazwisko _____
Wiek _____
Adres _____

Węgry — Polska 2:0

Międzynarodowe spotkanie piłkarskie pierwszych reprezentacji Polski i Węgier, rozegrane na Nepsztadionie w Budapeszcie zakończyło się zwycięstwem drużyny węgierskiej 2:0 (0:0). Bramki zdobyli: Fazekas i Karsai. Sedziował Riedel (NRD). Widzów 10 tys.

Drużyna nasza wystąpiła w następującym składzie:

Szygula, Stachurski, Strzałkowski, Winkler, Buła, Anczok, B. Blaut, Cmikiewicz, Kozerski, Jarosik, Gadocha.

Nasz zespół, który tak świetnie spisał się w Moskwie, tym razem, mimo wyraźnej przewagi w polu, szedł z boiska pokonany.

Drużyna polska, z wyjątkiem pierwszych 15 minut meczu, była stroną atakującą i naddawała ton grze. A okresami, szczególnie w pierwszej połowie spotkania, uzyskiwała też cydowaną przewagę. Tym razem przyczyna porażki tkwi w słabej, niezdecydowanej grze ataku.

Wystarczy powiedzieć, że Węgrzy mieli w tym meczu cztery pewne sytuacje do zdobycia bramki, z których dwie wykorzystali.

Polacy natomiast umiejętnie rozgrywający piłkę w środkowej części boiska, gubili się w sytuacjach podbramkowych, a strzały Jarosika, Buły i Gadochy czy Kozerskiego likwidowała z łatwością szczerła i po prawnie grająca obrona węgierska. * * *

W meczu drużyn młodzieżowych Polska przegrała również 0:2.

Piłkarze ŁKS grają z Garbarnią

Z ogromnym zainteresowaniem łódzkie kibice śledzą walkę w czolówce II ligi piłkarskiej. Dobrze spisująca się ostatnio jedenastka ŁKS ma na dalsze szanse jeżeli nie na pierwszą, to drugą premiowaną awansem do ekstraklasy lokate. Do awansu kandydują wszak jeszcze jak na razie, Śląsk Wrocław i Stal Mielec, a „na piętę“ następuje łódzianom drużyna Garbarni.

Właśnie dzisiaj o godz. 16 na stadionie przy Al. Unii 2 dojdzie do bezpośredniego pojedynku dwóch sąsiadów z tabeli ŁKS i Garbarni. Piłkarze krakowscy stanowią zespół, z którym bez wątpienia musi

Orzeł — Legia II 0:0

W meczu piłkarskim o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej, Orzeł zremisował 0:0 z Legią II.

Wynik remisowy nie krzywdził żadnej z drużyn. Gra była wyrównana. Dodać trzeba, że spotkanie rozegrane było na rozmokłym boisku przy ciągłej padającym deszczu.

W meczu drużyn młodzieżowych Polska przegrała również 0:2.

W meczu drużyn młodzieżowych Polska przegrała również 0:2.

W meczu drużyn młodzieżowych Polska przegrała również 0:2.

W meczu drużyn młodzieżowych Polska przegrała również 0:2.

W meczu drużyn młodzieżowych Polska przegrała również 0:2.

W meczu drużyn młodzieżowych Polska przegrała również 0:2.

W meczu drużyn młodzieżowych Polska przegrała również 0:2.

W meczu drużyn młodzieżowych Polska przegrała również 0:2.

W meczu drużyn młodzieżowych Polska przegrała również 0:2.

Prochoń i Radzikowski walczą w finale bokserkich mistrzostw Polski

Z olbrzymim zainteresowaniem oczekiwaliśmy na wyniki wczorajszych walk półfinałowych indywidualnych mistrzostw bokserkich Polski z udziałem aż 5 reprezentantów Łodzi. Pierwsze meidunki z Opola były dla nas bardzo przyjemne. Prochoń i Radzikowski zakwalifikowali się do dzisiejszych spotkań finałowych. Można chyba wnioskować, że bokser Widzewa — Prochoń obroni tytuł mistrza Polski zdobyty w roku ubiegłym, gdy walczył w barwach warszawskiej Legii.

W tej samej wadze Radzikowski wypunktował Ryła z Katowic. Reprezentanta Łodzi w wadze lekkośredniej, Kanię lekarz nie dopuścił do walki z Rudkowskim.

Piechowi i Kubackiemu, nie stety nie udało się zakwalifikować do spotkań finałowych. Piech przegrał z Draganem przez poddanie go w drugim starciu.

ZESTAWIENIE WALK FINALOWYCH

w. papierowa Rożek — Wnuk w. musza Skrzypczak — Witk w. kogucia Kokoszka — Dzieni w. piórkowa Prochoń — Radzikowski

w. lekka Szczepański — Wadas w. lekkopółśrednia Kulej — Petek

w. półśrednia Zakrzewski — Kasprzyk w. lekkośrednia Rudkowski — Ciuka

w. średnia Hebel — Stachurski w. półciężka Gortat — Dragan w. ciężka Trela — Denderys.

W meczu drużyn młodzieżowych Polska przegrała również 0:2.

W meczu drużyn młodzieżowych Polska przegrała również 0:2.

W meczu drużyn młodzieżowych Polska przegrała również 0:2.

Tak więc mamy trzy brązowe medale zdobyte przez Kubackiego, Piecha i Kanię. Jeden złoty i jeden srebrny o które sto cza walkę Prochoń i Radzikowski. Bilans nie jest najgorszy zwłaszcza, że reprezentacja na sza walczyła w Opolu w osłabionym składzie. J. Nieciecki

Wyróżnienie R. Zielińskiego

W roku ub. XXIV Wyścig Kolarski „Dziennika Łódzkiego“ i Gwardii wygrał Rajmund Zieliński z LZS (Szczecin). Doskonały ten kolarz w plebiscycie „Dziennika Ludowego“ na dzie sieciu najlepszych sportowców wietksich zajął trzecie zaszczytne miejsce za Matusiakiem (Kolarstwo) i Przybyłą (narcjarstwo).

R. Zielińskiego zobaczymy w Łodzi 7 czerwca na starcie jubileuszowego wyścigu „Dziennika Łódzkiego“ i Gwardii, który odbędzie się na autostradzie między ulicami Smutną i Nowotki.

W telegraficznym skrócie

W piłce ręcznej o mistrzostwo I ligi AZS Katowice prze grał ze Śląskiem Wrocław 12:26, a Warszawianka pokonała 10:16 drużynę Wybrzeża Gdańsk. Ani lana zremisowała 22:22 z Pogonią Zabrze, a Concordia przegrała w Opolu z Gwardią 15:23.

Koszykarki ZSRR z klubu TTT Ryga po raz dziesiąty zdobyły puchar Europy. W spotkaniu rewanżowym pokonały one krakowską Wisłę 59:42 (34:25). W pierwszym spotkaniu zawodniczki Rygi wygrały z Wisłą 61:45.

W turnieju szachowym Armii Zaprzyjaźnionych prowadzą gracze ZSRR przed Węgrami i Polską.

Spotkanie naukowców z trenerami

W poniedziałek 4 maja o godz. 18, w świetlicy Pałacu Sportowego, odbędzie się spotkanie wybitnych naukowców z dziedzin medycyny sportowej z trenerami tzw. sekcji wiodących.

Referaty wygłoszą: doc. dr K. Markiewicz dr H. Kujski i dr H. Pakula. Spotkanie organizuje Oddział Polskiego Towarzystwa Naukowego Kultury Fizycznej oraz Zespół Metodyczno-Szkoleniowy w Łodzi.

PANORAMA

"MUENCHEN" - NAZWA TA CORAZ CZĘŚCIEJ POJAWIA SIĘ NA LAMACH PRASY ŚWIATOWEJ I CZYM BLIŻEJ OLIMPIADY, TYM WIECEJ O MIESZKIE NAD IZARĄ BĘDZIEMY CZYTAĆ. POŻNA JESIENIA UBIEGIEGO ROKU, KIEDY BYŁEM W MONACHIUM, JUŻ SPORO SIĘ MÓWIŁO I ROBIŁO W SPRAWIE ZBLIŻAJĄCYCH SIĘ IGRZYSK OLIMPIJSKICH. NIKT NIE MIAŁ I NIE MA DO DZIS ZŁUDZEŃ, IŻ PEWNE KOLA W BUNDESREPUBLICE CHCA ŚWIATOWĄ IMPREZĘ WYKORZYSTAĆ DO SWOICH CEŁÓW.

Tak się bowiem składa że nad Izarą skoncentrowały się - bardziej niż gdzie indziej - wrogie socjalizmowi siły. Stad działa m. in. "Wolna Europa". Ogółem do czego trudno dojść, bo można wyciągnąć z miejscowej książki telefonicznej znajduje się w Monachium 36 organizacji adwokatów. Większa liczba tego typu placówek może się pochwylić tylko Berlin zachodni, ale to już nie Bundesrepublik.

Rewanżyci z Monachium nie zaspokajają gruszek w podnie, nie porzestają na dotychczasowej "robocie". Dr Hiller-majer, minister pracy w krajowym rządzie bawarskim przed gremium "Związku wypędzonych" przed paroma dniami oświadczył, iż w maju otwarty zostanie "Dom Niemiec-lego Wschodu". Mało tego. Jak informuje najwięższe wy-danie "Sudetendeutsche Zeitung", powstanie również nad Izarą "Dom Niemców Sudeckich", sam "Sudetendeutsche Landsmaschaft" jest organizatorem wielkiej odwetowej im-prezy w Monachium, w okresie Zielonych Świątek, pod hasłem "Dzień Niemców Sudeckich - 1970".

Znam te, wydawałoby się zamierzające i nożalowania god-ne przedstawienia polityczne z ubiegłych lat, z Berlina zachodniego. Nie dziwiło mnie też nazwisko dr Waltera Bechera, znajdującego się na liście mówców w Monachium. Kto oglądał nadana również w Polsce audycje telewizyjna spółki energetycznej Scheumann - Hovnowski "Prezident na wygnaniu", pamięta te postać. Ogromna ruchliwość wy-kazał, i o tym była głównie mowa we wspomnianym re-portażu, w czasie wypadków czechosłowackich - jako że urodzony jest w Karłowicach Warach. Dr Becher mówił be-dzie na spotkaniu zorganizowanym w "Hali Sportowej nr 2", na olimpijskim terenie. Delegacji Niemcy sudeccy, zjadą na to spotkanie z całego kraju 32 specjalnymi pociągami. "Sudetendeutsche Zeitung" pisał, iż zebrani w Monachium wykaza niesprawiedliwość, jaka spotkała Sudeckich i że nigdy oni nie zrezygnują ze swoich praw. I jak na ironie cale to przedstawienie odbywać się będzie w 25 rocznicę rozgromienia faszystowskich Niemiec. Nie ci ludzie z hi-storii nie wnieśli.

Kiedy byłem w Monachium sporo się też mówiło, w związku z Olimpiadą, o osobie skompromitowanego na mi-strzostwach Europy w Atenach dr Maxa Danza, prezesa Związku Lekkoatletycznego NRF. Przewodniczącemu spłn-iy, Prezesa, starego wicherzyciela i prowokatora odstawi-ono, ale jego miejsce w politycznej antysocjalistycznej działal-ności zajął zgodnie niejaki dr Georg Niffka, były volks-deutsch, później Reichsdeutsch, kapitan SS, "zasłużony" wróg Polaków. Jest on dziś bardzo aktywnym członkiem niemieckiej "Górnoślazaków".

Wielu ludzi uważa, iż źle się stało, że wybór urzędzenia Olimpiady padł na to miasto, że szczególnie tu, nad Izarą, polityka może wziąć górę nad sportem. Wprawdzie jeszcze dwa lata do podniesienia flagi z pieczętami kółkami, ale wróćmy uwagę iż wszystko to, o czym była mowa, dzie-je się nie tylko oficjalnie, ale jeszcze przy poparciu władz. Członek Olimpijskiego Komitetu Organizacyjnego dr Alfons Goppe, wrzawił w prasie swe poparcie dla zbliżającej się rowanżystowskiej hecy.

ROMAN BALIŃSKI



N/z: maj 1945 roku w Berlinie. Jeńcy niemieccy eskortowani przez żołnierza polskiego i radzieckiego. CAF - archiwum

N/z: Berlin 9 maja 1945 r. Feldmarszałek Keitel podpisuje akt bezwarunkowej kapitulacji hitlerowskich Niemiec. Obok niego z lewej i prawej: Stumpf i Friedenberg. CAF - archiwum

CZCIGODNY BISKUP MERSEBURI THIETMAR ZANOTOWAŁ W KRONICE POD PA-MIĘTNYM ROKIEM 972: „TYMCZASEM DOSTOJNY MARGRABIA HODON ZEBRAWSZY WOJSKA NAPAŁE Z NIM NA MIESZKA, KTORY BYŁ WIERNY CESARZOWI I PLACIŁ TRYBUT AZ PO RZEKĘ WARTĘ, NA POMOC MARGRABIEMU POSPIESZYŁ WRĄZ ZE SWOIMI; TYLKO MÓJ OJCIEC GRAF ZYGFRYD KIEDY W DZIEŃ SW. JANA CHRZCICIELA SPOTKALI SIĘ Z MIESZKIEM, ODNIEŚLI ZRAZU ZWYCIĘSTWO LECZ POTEM W MIEJSCOWOŚCI ZWANEJ CEDZYNA BRAT JEGO CZCIBOR ZADAŁ IM KLESKE KŁA-DAC TRUPEM WSZYSTKICH NAJPRZEDNIEJSZYCH RYCERZY Z WYJĄTKIEM WSPOM-NIANYCH GRAFOW”.

13 kwietnia 1945 r. komunikat z frontu gło-sił o ciężkich walkach na Pomorzu Zachod-nim W rejonie wsi Siekierki, położonej nie-daleko Cedyni, przystąpiono do sforsowania rzeki Odry. Działając w ramach operacji ber-lińskiej żołnierze I DP im. T. Kościuszki z I Armii WP dowodzonej przez generała bry-gady W. Berszuka, przelamywali opór hitle-rowskiej obrony na zachodnim brzegu rzeki. Opór niezwykle silny. Rozlane wody Odry (rozlewiska dochodziły od 2 do 5 km), wały

Potem był

przeciwpowodziowe i kanały melioracyjne - uniemożliwiały w poważnej mierze użycie czołgów oraz ciężkiego uzbrojenia. Hitlerowcy rozbudowali kilka pasów obrony, z których najbliższy opierał się swoim przednim skraj-em o Odrę. Teren bezpośrednio przylegający do koryta rzeki był silnie zaminowany. Mo-sty wysadzzone.

„Książę Mieszko ma trzy tysiące pancernych, podzielonych na oddziały, a saska ich znaczący tytuł, co dziesięć setni innych” (z zapisków kronikarza Ibrahima ibn Jakuba).

Rozkaz był wyraźny. Wyspa na środku Odry tonaca w krzewach i gestych szuwara-rach - musiał być jeszcze dziś zdobyta. Tuż przy wysadzonym moście kolejowym będzie to pierwszy etap forsowania rzeki. Rozpozna-nie rejonu walk nad Odrą, wstępne obserwacje silny ognia nieprzyjaciela, uzbrojenie jego oddziałów - broniła się na tym przyczółku V dywizja niemieckiej piechoty - przema-tywał za szybkim uderzeniem, mimo że trze-ba się było liczyć z dużymi stratami własnymi. Doskonale zdawali sobie z tego sprawę polscy żołnierze III batalionu II pułku pie-choty i Dywizji WP którzy oo krótkim przy-gotowaniu artyleryjskim ruszyli na łodziach desantowych w kierunku wyspy. Hitlerowcy rozpoznać silny ogień saporowy. Zanim ba-talion dotarł na wyspę, jego żołnierze byli zdziśiatkowani przez pociski nieprzyjaciel-skie. A kiedy już znaleźli się na wyspie, sy-tuacja ich z godziny na godzinę stawała się coraz bardziej krytyczna. Niemcy atakowali nadal. Wyspa znajdowała się pod silnym ob-strzałem z drugiego brzegu Odry. Szukano schronienia w gąszczach krzewów i w szu-warach. Ani się cofnąć, ani iść naprzód. Był 15 kwietnia 1945 r.

„Mieszko I pozorując ucieczkę wziął wroga na zasadzkę, następnie otoczył konnicą i zadał nieprzyjacielowi straszna klęskę, kładąc trupem większość wojowników” (z kroniki walk pod Cedynią).

Iść naprzód, to znaczy osiągnąć tamten brzeg rzeki. Brzeg - wydawał by się mogło - nie do sforsowania, zasłonięty prawdziwą ścianą ognia artyleryjskiego, która ani na chwilę nie

slabnie. Po przegrupowaniu oddziałów i ich wzmocnieniu na zdobytej wyspie rozpoczęto dalsze forsowanie Odry. III batalionem dowo-dził kpt. Zaleski wraz ze swoim zastępcą ppor. Lesiem. Pierwsze łodzie desantowe wy-ruszyły z wyspy o godzinie 3.45 w nocy z 15 na 16 kwietnia. Huraganowy ogień artyleryj-ski i z karabinów maszynowych z tamtego brzegu Odry był częściowo skuteczny. Niektó-re łodzie trafiono i radzieckie amfibie nosły pomoc tonącym polskim żołnierzom. Poniesio-no także duże straty w ludziach przy ładowa-niu na drugim brzegu. Walki tu trwały wręcz. Mimo nieustannych kontrataków dużych sił piechoty i czołgów oraz gwałtownego ognia artylerii i nalotów lotnictwa, przyczółek po-większał się z każdą chwilą. Do późnych go-dzin wieczornych i dwiżyla piechoty wiekso-ściła sił sforsowała Odrę, przelamała główną pozycję obrony nieprzyjacielskiej i uocniła zdobyty przyczółek.

„Pierwszy historyczny władca państwa pol-skiego Mieszko I wyciągnął i uocnił granice Polski wzdłuż brzegów Odry i oparł ją o Ba-tyk. Na prawym brzegu rzeki wyrósł cały sy-stem grodów - strażnic, skąd skutecznie prze-ciwstawiano się atakom germańskich najędź-ców. W sześćdziesiątych latach X wieku dla obrony zachodnich rubieży został m. in. zbu-dowany gród w Cedynie (dziś Cedynia). Po-wstanie i uocnienie się państwa polskiego było urogo przyjęte przez niemieckich teuda-łów. Mieczem i ogniem chcieli oni narzucić swoje panowanie plemionom słowiańskim za-mieszkującym na wschód od Odry. W roku 972 wyprawa niemiecka pod wodzą margrabe-go Hodona przeprawiła się przez Odrę, ale wojska polskie dowodzone przez Mieszka I i jego bra-ta Cezbora zaradziły drogę najędźdzu koło Cedyni. 24 czerwca doszło tu do krwawej bi-twy zakończonej zwycięstwem polskiego orę-ża” (z kart historii).

Cedynia i Siekierki. Rok 972 i 1945. Blisko tysiąc lat temu Mieszko I odparł jeden z pierwszych najędźdzu niemieckich na Polskę i zwycięska przeprawa przez Odrę oddziałów

już Berlin

I Armii WP. Stoimy na moście kolejowym w Siekierkach, gdzie 25 lat temu polskie oddzia-ły forsowały Odrę, przygotowując się także do szturmowi na Berlin. Jak twierdzą uczestnicy tej historycznej walki, poziom wody był wówczas wyższy, ale wyspa, która doskonale widać z mostu wyglądała tak samo. Dziś most ten jest punktem granicznym. Po raz pierwszy od lat jest to granica pokoju.

Na każdym kroku na ziemi tej spotykamy się ze śladami historii, zarówno sprzed tysiąca

(Dalszy ciąg na str. 6)

Stress
a
cukrzyca

Sanatorium cukrzycowe w Kolo-brzegu nie tylko leczy, ale i prowadzi badania nauko-we nad etiologią i przebiegiem cukrzy-cy. M. in. badania te mają na celu sprawdzenie hi-potezy o roli stresu psychicz-nego jako bodźca ujawniają-cego chorobę. W tym celu wy-brano 500-osobową grupę pa-cjentów w wieku od 15 do 71 lat z ok. 6000 chorych, leczo-nych w sanatorium na prze-szerzeni pięciu lat. W grupie tej było 48,2 proc. mężczyzn i 51,8 proc. kobiet.

W toku badań okazało się, że ponad 40 proc. chorych pro-wadziło wprawdzie regularny, ale nerwowy tryb życia, a 24 proc. - ruchliwy i nieregular-ny. W 79 proc. przypadków występowała otyłość. U ok. 26 proc. chorych stwierdzono ob-ciężenia dziedziczne.

Przy zbieraniu wywiadów badacze zwracali uwagę na przeżycia chorych w okresie „przedcukrzycowym”. I oto w 4,6 proc. przypadków wykryto ślady urazu psychicznego przed ujawnieniem się choro-by. M. in. 19-letni skoczek spadochronowy zachorował na cukrzycę na czwarty dzień po przeżyciu uczucia grozy, kie-dy nie otworzył mu się spa-dochron na skoku. Wprawdzie w ostatniej chwili się to sta-ło i skoczek wyładował szcze-śliwie, ale silny stress psychi-czny wywołał chorobę.

Fakt występowania tego stresu przed ujawnieniem się cukrzy-cy ustawia go wśród czynników usposabiających do powstania tej choroby.

MAREK REGEL



Korespondencja własna



KILKA DNI TEMU STO-LICA HAITI, PORT AU-PRINCE, ZOSTAŁA OSTRZE-LANA PRZEZ OKRETY TAMTEJSZEJ STRĄZY PRZYBRZEŻNEJ. CELEM ATAKU BYŁ PALAC PRE-ZYDENCKI W KTORYM OD TRZYNASTU LAT MIE-SZKA FRANCOIS DUVA-LIER, JEDEN Z NAJOKRUT-NIEJSZYCH DYKTATORÓW W HISTORII POLITYCZNEJ ŚWIATA.

PAPA DOC

telefonuje do Waszyngtonu

Jak wyntka z ostatnich doniesień Agencji prasowych przeciw krwawo-mu despotce zbuntowały się załogi 4 okrętów wojennych. Zostały one natychmiast poparte przez większość Haitińczyków. Niestety, dzięki pomocy Centralnej Agencji Wywiadowczej USA, Francois Duvalierowi udało się opa-nować sytuację, choć w wielu rejonach wyspy nadal trwają walki, a w całym kraju panuje stan napięcia i zarządzono godzinę policyjną. Jeden telefon do Wa-szyngtonu „Papy Doc” - tak tronicznie Haitińczycy nazywają Duvaliera, gdyż posiada on tytuł doktora oraz każe się fotografować tylko w okolicznościach świątecznych rzekomo o jego ojcowskim stosunku do reszty narodu - i tym ra-zem uratował jego reżim. Co prawda amerykański rzecznik wojskowy oświad-czył: „powiedziałem mu, że nie może-my interweniować”, ale dla obserwato-rów w Port au-Prince było jasne od pierwszej chwili że agenci CIA, ich pieniądze i automatyczne pistolety made in USA właśnie przyczynili się do „zwycięstwa” dotychczasowego władcy Haiti.

Tylko czy długo jeszcze tymi metodami uda się terroryzować tamtejszy naród?

Bez przeprowadzenia głębokich re-form społecznych i ekonomicznych nawet terror nie jest w stanie zapewnić władzy Duvalierowi. Jest to bowiem jeden z najbardziej i naj-bardziej zafascynowanych krajów na naszym globie. Ludzie tują tam przeciętnie nie dłużej niż 40 lat, 90 proc. z nich to anal-fabeci, a dochód narodowy na jednego Haitińczyka nie przekracza 50 dolarów rocznie. Panoszą się więc powszechnie głód i skrajna nędza.

13 lat temu - kiedy to z łaski i przy wydatnej pomocy USA Duvalier doszedł do władzy zamordowano także na Haiti nawet najdrobniejsze oznaki demokracji. Jak on sam wtedy powiedział: „doszedłem do władzy po to, aby za pośrednictwem Tonton Macoutes (tajnej policji) raz na zawsze skończyć z opozycją demokraty-czną”, która - jego zdaniem - może na wyspę sprowadzić jedynie wiele nie-szczęścia. W rzeczywistości chodziło o to, żeby nie dopuścić do parcelacji wiel-kich majątków ziemskich należących do amerykańskich koncernów i większego uniezależnienia się wyspy od potężnego

„oplekuna”, czego stanowczo domagała się opozycja. Niczym więc cyklon przez całe Haiti przeszła fala terronu i areszto-wań. Dyktator rozkazał wtedy rozstrze-lać każdego kto śmiał myśleć inaczej niż on. Nie oszczędził nawet swoich najbliż-szych. W połowie 1967 roku polecił na przykład zamordować przebywającego w więzieniu teścia, a córka z zięciem - płk. Maceem Dominicem - uratowali swe życie dzięki ucieczce do Europy. Odwa-żyli się oni bowiem zauważyć kiedyś, że jedynymi większymi inwestycjami jak-iego poczynił ich ojciec są więzienia.

Inny zięć Duvaliera, Louis Foucard, jest bardziej ostrożny i w okrucieństwach niemal mu dorównuje. Nie więc dziw-nego, że właśnie Foucarda dyktator ho-lubi i wyznaczył go na swego następcę. Przez ostatnich kilka lat wydał on po-nad 40 mln dolarów (pożyczka udzielona przez USA) na rozbudowę... aparatu poli-cyjnego i biurokratycznego. Dzięki też pomocy Stanów Zjednoczonych zostały zlikwidowane oddziały zbrojne opozycji oraz unieszkodliwione trzy zamachy na życie dyktatora. W czerwcu ub. roku niewiele jednak brakowało, aby Duva-lier je postradał. Ośm patriotów haitańscy rzucili na jego pałac kilka zbiorników z benzyną. Jeden tylko eksplodował...

„oplekuna”, czego stanowczo domagała się opozycja. Niczym więc cyklon przez całe Haiti przeszła fala terronu i areszto-wań. Dyktator rozkazał wtedy rozstrze-lać każdego kto śmiał myśleć inaczej niż on. Nie oszczędził nawet swoich najbliż-szych. W połowie 1967 roku polecił na przykład zamordować przebywającego w więzieniu teścia, a córka z zięciem - płk. Maceem Dominicem - uratowali swe życie dzięki ucieczce do Europy. Odwa-żyli się oni bowiem zauważyć kiedyś, że jedynymi większymi inwestycjami jak-iego poczynił ich ojciec są więzienia.

Inny zięć Duvaliera, Louis Foucard, jest bardziej ostrożny i w okrucieństwach niemal mu dorównuje. Nie więc dziw-nego, że właśnie Foucarda dyktator ho-lubi i wyznaczył go na swego następcę. Przez ostatnich kilka lat wydał on po-nad 40 mln dolarów (pożyczka udzielona przez USA) na rozbudowę... aparatu poli-cyjnego i biurokratycznego. Dzięki też pomocy Stanów Zjednoczonych zostały zlikwidowane oddziały zbrojne opozycji oraz unieszkodliwione trzy zamachy na życie dyktatora. W czerwcu ub. roku niewiele jednak brakowało, aby Duva-lier je postradał. Ośm patriotów haitańscy rzucili na jego pałac kilka zbiorników z benzyną. Jeden tylko eksplodował...

KOŚCIÓŁ KATOLICKI W LATACH OKUPACJI

W KWIECIEŃNIU — MIESIĄCU PAMIĘCI NARODOWEJ,
WSPOMINALISMY CZĘSTO O WALCE I MARTYRO-
LOGII RÓŻNYCH GRUP SPOŁECZNYCH, OD PIERW-
SZYCH DNI PO NAJEZDZIE HITLEROWSKIM RÓW-
NIEŻ NA KOŚCIOŁ SPADAŁY WIELORAKIE CIOSY.

Na znacznym obszarze Polski rozbijano polską administrację kościelną. Katedra guinejska została sprofanowana, we włocławskiej urządzono szkołę policyjną, a w podziemiach łódzkiej założono hodowlę pieczarek. Rabowane skarby kościelne, zbiory sztuki, naczynia liturgiczne, dzwony. Na ziemiach przyłączonych do Rzeszy zamknięto wiele kościołów, zakazano nauki religii, niszczone figury i kaplice przydrożne. Tragiczny los spotkał kościoły Warszawy. Te, które ocalały po powstaniu, hitlerowcy świadomie palili i wysadzali w powietrze — tak, jak całe miasto, które miało w zamysłach Hitlera zniknąć z powierzchni ziemi, pozostać punktem geograficznym.

Tragiczna jest statystyka strat duchowieństwa. Na 10.220 księży w 1939 r., w latach okupacji zginęło ich 2.214. Oprócz tego hitlerowcy zamordowali 538 księży i braci zakonnych. Razem poniosło śmierć 2.752 duchownych. 13 biskupów zostało aresztowanych i usuniętych ze stanowisk. Spośród nich czterech zamordowano.

Duchowieństwo polskie dzieliło cierpienia całego narodu. Część duchowieństwa stanęła do walki z okupantem. Rozmaite formy pomocy walczącym, ukrywanie prześladowanych Żydów czy ściganych bojowników o porę, pomoc materialną walczącym oddziałom — to ważna karta okupacyjnych lat księży i sióstr zakonnych. I wreszcie bezpośredni udział w walce partyzanckiej, w oddziałach zbrojnych, w powstaniu warszawskim. Dodajmy do tego setki księży kapelanów wszystkich walczących polskich sił zbrojnych — w oddziałach lądowych, w I i II Armii Wojska Polskiego, w polskich oddziałach na Zachodzie. Wielu spośród kapelanów poniosło żołnierską śmierć.

Nie zapomniamy oczywiście, że ofiary w walce z okupantem ponieśli duchowni innych wyznań. Dość wspomnieć biskupa Bursche i księży kościoła ewangelickiego wymordowanych przez gestapo.

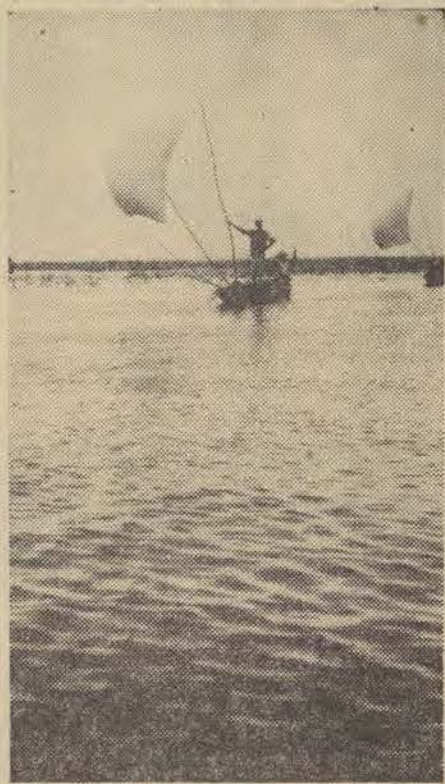
Jest w tej okupacyjnej historii kościoła katolickiego jeden wątek, o którym trzeba pamiętać, a który zwykle przemilczają katolicy publicyści i historycy. To postawa niemieckich konfratrów i całego niemieckiego kościoła. Znalos los polskiego kościoła, wiedzieli o mordowaniu duchownych. Kiedy rozstrzelano polskich księży w Bydgoszczy, Gdańsku, Pelplinie, w kościołach niemieckich były triumfalnie dzwony, wieszające sukcesy Hitlera, a biskupi niemieccy w sposób aż nieprzychylny przestępcą się w wysyłaniu wernopoddanych listów, zagrzewali „słowem Bożym” hitlerowskich żołdaków do walki z innymi narodami o panowanie nad światem. Ponurym przykładem postawy niemieckich biskupów jest osławiony Rarkowski, biskup polowy Wehrmachtu, czy polakożerca biskup Sołt, skazany przez polski sąd na 8 lat więzienia za przestępstwa popełnione przeciwko naszemu narodowi. Złowieszczę brzmi nazwisko Defregger, który w mundurze hitlerowskiego oficera wydał rozkaz dokonania masakry, aby potem nalożyć sutannę, a nawet przystąpił do biskupów szaty i bezkarnie plądrował po dzień dzisiejszy wysoka godność kościelną.

I wreszcie postawa Watykanu. Już we wrześniu, kiedy kard. Hlondowi z grupą Polaków udało się po wielu trudach dostać przed oblicze Piusa XII i kiedy starali się mu przekazać prawdę o prześladowaniach kościoła w Polsce — zostali przyjęci chłodno i odesłani z niczym. „Przysiężcie nie po to, by wytać rewindykacje lub podnieść hałaśliwe skargi — mówić wówczas papież — przybyłście, by z naszego serca i naszych ust posłyszcie słowa pociechy i otuchy w cierpieniach”. Ale usłyszeliście dokładne informacje i raporty o sytuacji kościoła w Polsce, o mordowaniu księży, zamykaniu świątyni — Watykan i osobiście papież nie wystąpił ani razu ze słowami stanowczego potępienia czy choćby protestu. Wiazało się to z ówczesną polityczną strategią Watykanu, obliczoną na upadek Związku Radzieckiego i na polubowne ułożenie stosunków z III Rzeszą. Los Polski i polskiego kościoła w tej strategii się nie liczył.

Wydaje się, że — rozpatrując tragiczne doświadczenia duchowieństwa katolickiego i kościoła w Polsce w czasie hitlerowskiej okupacji — nie należy zapominać i o tych rozdziałach historii. Dramat okupacyjny polskiego kościoła to także opuszczenie go przez najwyższą władzę kościelną.

WŁODZIMIERZ WANAT

Minąwszy Dakar i Przylądek Zielony, gdzie na wysokości Gwinei, wykrecamy zdecydowanie na południowy-wschód, kładąc się na kurs wiodący, prosto jak strzelił, przez ogromne przestrzenie Atlantyku — na Przylądek Dobrej Nadziei. Płyniemy teraz szlakiem Leonida Teligi i pewnego odważnego Portugalczyka... Bartolomea Diąza, który prawie pięć wieków temu pierwszy opłynął całe atlantyckie wybrzeże Afryki.



N/z: łódź żaglowa Adfa.

„Było to w sierpniu 1487 roku. Karawele Diąza pędzone nieustającym sztormem dotarły daleko na południe, opływając najeżony skalami przylądek, który Diąz, walczący z rozszalałym oceanem, nazwał Das Tormentos — Burzliwy. Dopiero później, jako że opłynięcie południowego krańca Afryki było pomyślną wróżbą dotarła do Indii, zmienił Diąz nazwę przylądka na Cabo de Boa Esperanza — Dobrej Nadziei...”

I my płynęliśmy z nadzieją, że w miejscu, gdzie spotykają się dwa ogromne oceany zła pogoda nie potwierdzi słuszności pierwotnej nazwy. Atlantyk traktował nas bowiem, jak dotąd łagodnie, czarna woda błękitem i zielenią, przezroczystej wody, z której co chwila startowały nieprzebrane eskadry latających ryb, sunących łodem ślizgowym nierzadko i po kilkaset metrów.

— Popatrz pan — toż to skrzyżowanie śledzia z wróblem — powiedział cieśla, przynosząc mi do obejrzenia jedną z nich, zupełnie widac desperatkę, która nagle wylądowała na ładował. Kto nie dotknie ten nie uwierzy — dodał z przekonaniem i ciągnął dalej: zupełnie jak pewien ojciec, któremu syn, świeżo po szkole zamustrowany asystent pokładowy, bajdurzył o przygodach marynarza. Stary słuchał z podziwem opowieści o ludożercach, o falach wielkich, jak nie przymierzając Pałac Kultury, o gorącu takim, że się łańcuch kotwiczny stopił, ale kiedy chłopakowi zabrakło konceptu i dorzucił do tego bigosu latające ryby — nie wytrzymał i wsiadł na synalną z gębą: „To na to żem cie piero nie wychował i do szkół posłał — owiada — żebyś teraz z ojca zbytki strolch — dam ja ci latające ryby!” — i zioł chłopakowi skórę...”

Możliwe — powiedziałem do cieśli — chociaż z tą kotwicą niewiele brakowało do prawdy — szczególnie na taki upał...

— Fakt — odsapnął cieśla, wycierając twarz chustką jak pół prześcieradła — grzeje...

Powietrze było ciężkie, wilgotne, wierzyłem się nie chciało w zime, więc radioficer przynosił do mesy — dla ochłody — komunikaty o mrozach w kraju i Europie — sięgających ponoć — 30 stopni C. Jak oni to wytrzymują? — myśleliśmy wychodząc na pokład, żeby zaczerpnąć „świeżego powietrza” i uciekając już po chwili z powrotem, niezłym z rzymskiej łaźni, do chłodniutki — w porównaniu z pokładem — klimatyzowanej kabiny, gdzie przy 25 stopniach C. gorący „pokładowy” pot

zmieniał się z kolei w zimną spływającą po plecach strugę...

Chłodno i przyjemnie było dopiero wieczorem i nocą. Wysiadywałem więc godzinami na rufie patrząc na świetlistą smugę kilwatu, nieczym pasmo wytyczonej wśród oceanu, sfalowanej drogi — wyglądanej przez „Oleśnice” obrotami potężnej śruby. Woda przy burtach fosforyzowała również, migotała miliardami iskier zapalających się i gasnących w ułamkach sekund. Gdzieś, daleko na wschodzie, horyzont różował co jakiś czas nagłymi rozbiyskami — to zapalały się bezgłośnie światła odległej burzy.

Nagle — silny i weale niedaleki pogłos, jakby ktoś obrzymia patelnią uderzył o wodę — poderwał mnie na nogi. Za chwilę gigantyczne pluśnięcie powtórzyło się znów po raz drugi i trzeci. Czyżby mąty? — przemknęło mi przez głowę. Ciemność niewiele pozwalała dostrzec, ale płynęliśmy przecież nad głębinowym królestwem ogromnych kalamarci, rekinów i olasz-

zdawały się wlec po wodzie. Pierwsza tropikalna ulewa spadła nagle, mocząc mnie, kiedy siedziałem na mostek, do suchej nitki. Ustała wprawdzie szybko i równie nagle jak przyszła, ale od tej pory deszcze i chmury towarzyszyły nam ciągle.

W dwa dni później, około 8 rano, syrena „Oleśnicy” obwieściła triumfalnie przekroczenie równika, a ja odnotowałem, gwoli zaspokojenia ciekawości równikowej temperatury: powietrze 26 stopni C. i wody 24 stopnie C. Oficjalny chrzest morski, do którego kwalifikowało się także paru mniej opływanych członków załogi, postanowiono przełożyć na powrotną drogę, jako że równik mieliśmy przekroczyć w tej podróży jeszcze trzykrotnie i można było wybierać w pogodzie i terminach. Na sam zaś, jako „tymczasowa legitymacja” otrzymałem artystyczne dzieło stewarda kapitańskiego — Kazimierza K. — czyli specjalne „Certyfikat” na którym Neptun wraz z Prozerpina wiadomym czynnikiem trzeba, że osoba moja przez „territorium equator” legalnie przekroczyła.

I tak ruszyliśmy dalej na południe — już z górki. Uplynął jednak następny tydzień zanim po raz pierwszy od czasu wyjścia z Las Palmas powitaliśmy (bez historycznych okrzyków) ziemię. Powoli, szare, zamazane szczyty Gór Przylądkowych na krańcu Afryki Południowej zaczęły rysować się wyraźniej. W szklach lornetki widac już było potężne masywne góry, opadające stromo w dół prawie pionowo, nagie ściany lub zsuwające się łagodnie ku morzu rudopłaskowe niecki dolin. Nad zachodnią domów Kapsztadu wynurzył się także z chmur charakterystyczny płaski szczyt Góry Stołowej i Głowy Lwa.

W godzinie późniejszej mijaliśmy Przylądek Dobrej Nadziei. Skąły schodziły zębami grzebieniem w morze, strzelające w górę wysokim, widocznym z daleka, pióropuszem fal, w zachodzącym słońcu szczyty gór były fioletowo-czerwone, morze uzupelniało te paletę barw granatem i ciemną zielenią, a foki upodobały sobie widac to miejsce, bo baraszkowały tutaj całymi stadami.

Razem z zapadającym zmrokiem przybrał także na sile wiatr, a jakaś większa fala przewaliła się przez burte na pokład nieczym wizytówką oceanu, nazywanego Indyjskim. Idziemy teraz na północny wschód, oglądając kolejno nocami tony światła Port Elizabeth i Durbanu oraz zawieszony nisko nad horyzontem — Krzyż Południa. Za parę dni na trawersie będziemy mieli... Europę. Nie — to nie pomyłka geograficzna! Mała, należąca do Francji, wyspa położona w Kanale Mozambickim jest po prostu imienniczką naszego kontynentu. Przypomina o drodze dzielącej od domu, każę myśleć o najbliższych, o listach czekających na nas w Dar es Salaam. Ie ich będzie — jeden, dwa, pięć? Niewładza. Byłoby tylko było. Byłoby można je było wykupić — zgodnie z tradycją — nawet i kopa przysiadów...

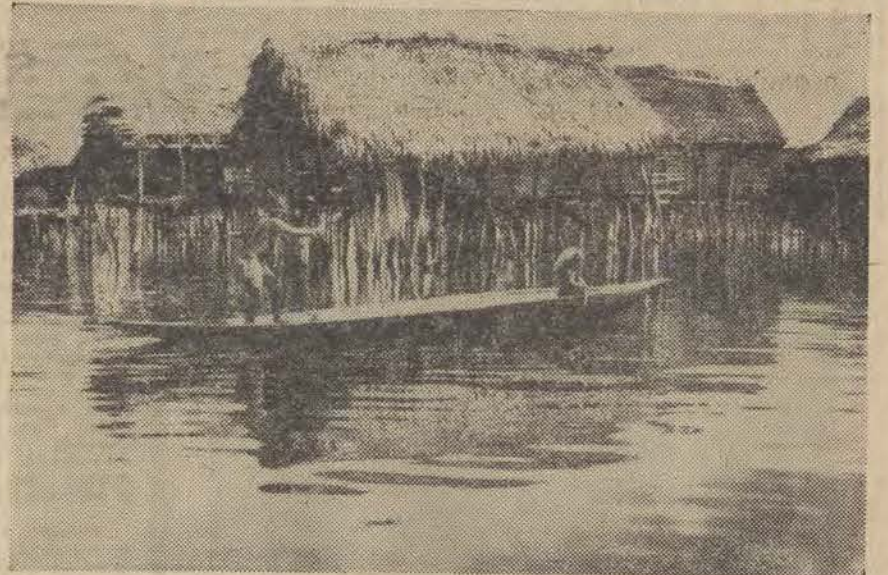
ZDZISŁAW SZCZEPANIAK
Zdjęcia: MAREK REGEL

Na szlaku do Afryki Wsch. 6)

Esperanza znaczy — nadzieja...

czek, a poza tym pamiętałem doskonale, że Cousteau, pionier podwodnego nurkowania pisał w swoim „Mileczym świecie”: „Mąty są postrachem rybaków, a przesadną obawę przed nimi powiększają jeszcze dźwięki praktyki nocnych olbrzymich płaszczek. Ciemną nocą mają one zwyczaj wyrzucac się wysoko w powietrze, a ogromne ich cieśla, o ciężarze jednej tony spadają z ogłuszających hałasem w wodę...”

Im bliżej byliśmy równika, tym pogoda psuła się bardziej. Dusznno i parno było nadal, ale wybruszający się łagodną falą ocean przetrwał teraz barwę oliwiano-szarą, niebo zakryte było szczerline ciemnymi chmurami, których nisko wiszące strzępy



W maleńkiej wiosce Ganvie na wybrzeżu atlantyckim w Dahomeju żyje plemię Adfa, które prawdopodobnie przed Bartolomeo Diązem opłynęło Przylądek Dobrej Nadziei, Adfa do Afryki zachodniej przytoczył z Malajów lub Australii. N/z: wioska Adfa — Ganvie.

DO PROKURATURY WOJEWÓDZKIEJ W ŁODZI WPŁY-
NĘŁO DONIESIENIE GABRIE-
LI K., ŻONY DAWCY NERKI
POBRANEJ DO PRZESZCZE-
PU W KLINICE CHIRURGICZ-
NEJ AM W ŁODZI. GABRIE-
LA K. TWIERDZI, IŻ NERKE
POBRANO BEZ ZGODY NAJ-
BLIŻSZEJ RODZINY I TO W
MOMENCIE, KIEDY MAŻ JEJ
JESZCZE ŻYŁ.

W zapytaniu z tym łódzki korespondent PAP, red. Andrzej Dzierżanowski zwrócił się do zastępcy prokuratora wojewódzkiego w Łodzi — Bolesława Szczepaniaka z prośbą o przedstawienie obowiązujących przepisów odnośnie pobierania tkanek i narządów do przeszczepów. W tej dziedzinie — powtórzył prokurator B. Szczepaniak — obowiązują dwa akty prawne; ustawa z dnia 30 grudnia 1949 r. i instrukcja Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej. Ustawa stwierdza m. in., iż w przypadkach gdy wymagają tego poważne względy naukowe, bądź gdy zachodzi potrzeba pobrania ze zwłok tkanek do celów leczniczych, właściwy ordynator szpitala może zarządzić dokonania sekcji zwłok przed upływem 12 godzin od chwili stwierdzenia śmierci. W takich przypadkach śmierć powinna być stwierdzona komisyjnie przez lekarza dyżurnego i dwóch powołanych przez niego lekarzy, przy zastosowaniu prób nakazanych przez wiedzę lekarską.

Z tego wynika — stwierdził B. Szczepaniak — że do pobierania tkanek i na

rzędów w świetle polskiego prawodawstwa nie jest wymagana zgoda rodziny.

Przeszczepianie narządów jest jeszcze jedną formą leczenia, do którego sięga współczesna medycyna — stwierdza dyrektor Szpitala Klinicznego im. Sterlinska w Łodzi — doc. dr Kazimierz Rybiński. Narząd pobrany ze zwłok i przeszczepiony musi gwarantować podjęcie swych normalnych funkcji i czynności. Jeżeli narząd ten jest w jakikolwiek sposób upośledzony, to oczywiście zabieg przeszczepienia, który ma przynieść ratunek choremu, jest z góry skazany na niepowodzenie. Obecnie rozróżnia się trzy rodzaje śmierci; kliniczną, biologiczną i mózgową. Przy transplantacjach pobiera się narządy i tkanki od osób w stanie śmierci mózgowej. Stwierdza się ją przy pomocy badań elektroencefalograficznych. Jej symptomy to brak odruchów, funkcji krążenia i oddychania, spadek temperatury ciała. Następują wtedy nieodwracalne zmiany w mózgu. Śmierć człowieka, o którego pobiera się narządy do przeszczepienia, stwierdza trzech lekarzy niezangażowanych w przeprowadzaniu zabiegu transplantacji. Pobranie narządu do transplantacji wymaga szybkiego przeprowadzenia sekcji zwłok. Obowiązujący termin 12 godzin, zgodnie z przepisami, w przypadku przeszczepu, skracany jest do minimum. Omawianymi zasadami postępowania — stwierdził doc. dr K. Rybiński — kierują się wszyscy lekarze transplantolodzy. Są one ściśle przestrzegane i pozostają w zgodzie z etyką lekarską.

A oto opinia na temat wypadku w łódzkiej klinice, dwóch wybitnych specjalistów z Uniwersytetu Poznańskiego — prof. dr Tadeusza Cypriana i doc. dr

Józefa Radzkiego, przekazana korespondentowi PAP, red. Aleksandrowi Nowakowi.

W przypadku łódzkim — jak stwierdza ją, mogły zaistnieć następujące okoliczności: 1) pacjent żył i wyraził zgodę na oddanie nerki, 2) pacjent żył, ale nie wyraził zgody, co jest mało prawdopodobne, 3) pacjent znajdował się w stanie śmierci klinicznej, 4) pacjent był martwy, co zostało stwierdzone w sposób nieucupliwy.

Jeżeli pacjent żyjąc wyraził zgodę na pobranie za życia nerki — co sugeruje Gabriela K. — to naszym zdaniem, pobranie nerki było niedopuszczalne. Druga ewentualność, pobranie nerki za życia bez zgody pacjenta, wydaje się mało prawdopodobna. Pozostają więc trzecia i czwarta możliwości: pacjent znajdował się w stanie śmierci klinicznej, albo już nie żył. Trzecia ewentualność prawie nie różni się od pierwszej, gdyż byłoby to pobranie nerki od człowieka żywego. Natomiast przy czwartej, pobranie narządu mogło się odbyć — w myśl ustawy — nawet bez zgody rodziny.

Tak więc problem pobrania nerki, w przypadku łódzkim — będzie musiał być szczegółowo rozważony przez sąd, jeżeli prokurator na podstawie ustaleń faktycznych, dojdzie do takiego wniosku. W każdym razie sprawa jest precedensowa. Problemy, które dotychczas były przedmiotem rozważań teoretycznych prawników, chociaż faktycznie były podejmowane przez lekarzy, zaczynają trafiać do sądów. Władze sądowe, o ile dojdzie do wniesienia aktu oskarżenia, z pewnością zastępną opinią zarówno le-

karzy jak i prawników. Jest to o tyle niezbędne, że jak wynika z dyskusji, pewna część świata lekarskiego wypowiada się za dopuszczalnością pobierania nerki od ludzi żywych, którzy dobrowolnie zgadzają się na taki zabieg dla ratowania bliskich im osób.

Zdaniem specjalistów poznańskich, pobieranie nerki od ludzi żywych i zdrowych powinno być niedopuszczalne, albowiem obiektywnie stanowi ono ciężkie uszkodzenie ciała dawcy. „Korzyść społeczna — ich zdaniem — na obecnym etapie medycyny jest znacznie mniejsza niż esencjalna ujemne skutki dla dawcy. Sprawa ta, jak zostało już wspomniane, jest przedmiotem dyskusji i wymaga bardzo wnikliwej analizy nie tylko lekarskiej, ale i prawniczej. Nie chodzi tu bowiem tylko o jeden przypadek. Jeśli bowiem przeszczepi takie zostaną uznane za dopuszczalne z prawnego punktu widzenia, za nimi pójdą inne, może i takie jakich dziś jeszcze nie znamy, ale jakie w miarę postępu medycyny staną się możliwe. Powstaje więc pytanie, gdzie leży granica między pożytkiem społecznym, a szkodami związanymi z pobieraniem narządów od żywych i zdrowych dawców. Na tym kończą swe uwagi specjalści poznańscy.

Tak więc zagadnienia związane z przeszczepianiem narządów wywołują się obecnie jako konkretne problemy prawnicze, nasuwające z punktu widzenia istniejących przepisów szereg wątpliwości i niejasności. Medycyna współczesna, wprowadzając leczenie w drodze prze-

MEDY- CYNNA I PRAWO

ZAPADAŁ JUŻ ZMIERZCH, GDY NA MIEJSCE WIELKIEJ OFIARY PRZYBYLI WIERNI W UROCZYSTYCH STROJACH LUDOWYCH. WSZYSTKO JUŻ BYŁO PRZYGETOWANE. ZAPALONO ŚWIĘTY OGIEŃ. PRZEDSTAWICIELE POSZCZEGÓLNYCH OKRĘGÓW ZACZĘLI WZNOSIĆ MODŁY DO BOGA OGNI (APEFUCIKAMUNOMI). NASTĘPNIE WPROWADZONY ZOSTAŁ BOHATER DZIESIEJSZEGO OBRZĘDU — BLISKI DWULETNI NIEDZWIĘDZ.

MEŃCZYŹNI UWIAZALI GO SZNURAMI DO SŁUPA W POBLIZU OGNI. POWINIEN SIĘ CIESZYĆ. GDYŹ WKRÓTCE POWRÓCI DO NIEBA. MUSI WYRAŻAĆ SWOJĄ RADOŚĆ — BIEGAĆ, POD SKAKIWAĆ. JAKOŚ NIE MA NA TO OCHOTY, WIĘC MEŃCZYŹNI POTRZĄSAJĄ ŚWIĘTYMI KIJAMI, DO KOŃCA KTÓRYCH UWIAZANE SĄ WIÓRY W KSZTAŁCIE MIOTELEK.

Na wpół oswojony niedźwiedź zdradza niepokój — biega w koło i wydaje groźne pomruki w stronę otaczających go wielkim kołem kobiet i mężczyźni, wyraźnie uradowany zachowaniem niedźwiedzia. Napiecie wzdycha. Okrzyki (hoje! hoje!), rytmiczne poklaskiwanie w dłonie stojących kołem kobiet i brodatych mężczyzn nabierają siły.

Wkraczają mężczyźni z łukami i rozpoczyna się punkt kulminacyjny obrzędu: zabijanie niedźwiedzia. Świszczą strzały z łuków — na razie niegroźne, bez grotów, ale to wystarczy, by wyprowadzić zwierzę z równowagi. Pomrukiwanie przechodzi w groźny ryk. Wszystkie menoko (kobiety) stojące dokoła tego niecodziennego widowiska śpiewają pieśni Ajnów — upopo i tańczą rimuse. Ceremonia niedługo już dobiegnie końca. Tym razem jednak nie będzie rytualnego uboju, więc nieszczęśliwy niedźwiedź nie będzie jeszcze mógł powrócić do nieba. Ale mimo to około dwustu przedstawicieli ludu Ajnu przeżywa swoje wielkie święto. A zgromadzona na stadionie publiczność japońska (a także goście zagraniczni) przeżywa niemałe emocje.

Ta cała ceremonia na cześć niedźwiedzia odbywała się w mieście Asahigawa, w centralnej części wyspy Hokkaido, w ramach tzw. Ajnu-matsuri, tj. festiwalu Ajnów.

Ajnu — znaczy w języku tego ludu po prostu „ludzie”. W kronikach japońskich nazywano ich także Emisi lub Edzo-dzin, tj. ludzie z Edzo, przy czym Edzo — to stara nazwa wyspy Hokkaido. Jeszcze w początkach czasów historycznych, znanych z japońskich kronik, lud ten zamieszkiwał poważną część obecnej Japonii. Uległ jednak w zażartej walce z ludem Jamao, który opanowywał Archipelag Japoński posuwając się od strony południowego zachodu. Ajnowie po prze-

stąpieniu nie posiadają własnego piśmiennictwa, nie mają więc literatury pisanej. Pieśni ludowe i religijne przekazywane z ust do ust. Ajnowie odznaczali się doskonałą pamięcią, co szczególnie mocno podkreślał prof. Kindaichi Kiyosuke podczas odczytu w Asahigawa. Dużą część dorobku twórczości ustnej została zebrana przez badaczy — głównie japońskich i zanotowana w języku japońskim. I tu szczególną wagę posiadają tzw. ukara, coś w rodzaju pierwotnej szcztakowej formy eposu ludowego i pieśni zbiorowe upopo („śpiewać razem”).

Religia Ajnów opiera się przede wszystkim na kultach przyrody. Czczą ogień, słońce, wiatr, gwiazdy, morze, niektóre zwierzęta. Szczególnie uprzywilejowane miejsce, jak zresztą wśród innych ludów północy, zajmuje niedźwiedź. Zwierzę to dostarczało Ajnom pożywienia (mięso) i ubioru (skóra), nie więc dziwnego, że otaczano je nabożnym kultem. Podobnie jak ogień i inne zjawiska przyrody był to dla ludu Ajnu — kamui, bóstwo (po japońsku: kami), które przybierało postać niedźwiedzia i przychodziło do Ajnów, by im pomóc. Ale Ajnowie są dobrzy, więc od czasu do czasu odsyłali niedźwiedzia do nieba, by

mogł on tam mieszkać i żyć tak, jak żyją Ajnowie. Takie jest kultowe uzasadnienie pomante czyli „wysyłania niedźwiedzia do nieba”. W praktyce był to rytualny ubój młodego zwierzęcia. Obrzęd ten, przedstawiony fragmentarycznie na początku artykułu — stał się najbardziej okazałą formą religijno-obojęzajową, a jednocześnie rozdziałem uroczystego festynu.

Przed rozpoczęciem takiego rytuału przygotowane specjalne potrawy, np. ciasto ofiarne z maki prosianej — większe „kluski” dla bogów i duchów przodków, mniejsze dla gości; najmniej się rozrzucało jak confetti. Na dzień przed główną ceremonią, cała wioska zbierała się w domu gospodarza, najczęściej miejscowego patriarchy. Składano ofiary bogom, przygotowywano się do obrzędu, śpiewano i tańczono. Dopiero następnego dnia odbywał się wielki obrzęd, rozpoczynał się dalszy etap radości uczy. Rytualne picie krwi niedźwiedzia, tańce kobiet, śpiew, zabawy dzieci. Na koniec przenoszono się do wielkiego domu, w którym — przy świętym ogniu wychodzącym na wschód — leżał głowa zabitego niedźwiedzia. Tu rozdzielano się święte mięso i wino. Mężczyźni zyskali tańce, a pochwały przyłączyły się kobiety.

Obrzęd pomante odbywał się przypuszczalnie raz na kilka lat, zazwyczaj pod koniec zimy przed wiosennym sezonem polowań. Udało mi się wprawdzie oglądać pomante latem, lecz była to wyjątkowa okazja. Praktycznie to rzecz — teraz bardzo rzadka. Pierwotna kultura Ajnów odchodzi bowiem w przeszłość bezpowrotnie. (Kontynenty)

MIKOŁAJ MELANOWICZ

czyli śpiewać razem

(Korespondencja z Japonii)

granych bitwach odrzuceni byli coraz bardziej na północ, aż wreszcie pozostała im tylko wyspa Hokkaido. Z czasem, gdy i Hokkaido uległa całkowitej kolonizacji przez Japończyków, coraz trudniejsze stawało się ich życie. Nie znali rolnictwa, zajmowali się łowiectwem i rybołówstwem. Żywili się i przyodziewali się tym, co im w stanie surowym dostarczała przyroda. Rolnictwem zaczęli zajmować się pod wpływem Japończyków.

skim na kule przyrody. Czczą ogień, słońce, wiatr, gwiazdy, morze, niektóre zwierzęta. Szczególnie uprzywilejowane miejsce, jak zresztą wśród innych ludów północy, zajmuje niedźwiedź. Zwierzę to dostarczało Ajnom pożywienia (mięso) i ubioru (skóra), nie więc dziwnego, że otaczano je nabożnym kultem. Podobnie jak ogień i inne zjawiska przyrody był to dla ludu Ajnu — kamui, bóstwo (po japońsku: kami), które przybierało postać niedźwiedzia i przychodziło do Ajnów, by im pomóc. Ale Ajnowie są dobrzy, więc od czasu do czasu odsyłali niedźwiedzia do nieba, by

„Żywiec” o mocy nie większej niż 4,5 proc. — uspokaja mnie mój przewodnik po tutejszym terenie, mgr inż. Stanisław Kurok, młody absolwent Wydziału Chemii Spożywczej P.L., który z całą zyczliwością dla łódzkiej krajanki stara się w jak najbardziej przystępnej formie przekazać mi całą swoją technologiczną wiedzę. Jeszcze raz potwierdza się stara prawda, że piwo trzeba umieć pić. A więc nie tak jak tym razem ja, niecierpliwie i w pośpiechu, a do tego bez obiadu i bez śnia-
dania prawie.

K. WIRZYKOWSKA

Nie wiem dlaczego to właśnie stare omalże jak świat i od prawników znane chmielu we zielsko wszystkiemu ma być winne. Temu, że ludzie piją piwo i że piją je nie tak jak należy, zamiast przy dobrym posilku lub w fachowo prowadzonej pijalni — byle jak i byle gdzie, łączywie i na pusty żołądek, przy niechlujnym, ulicznym kiosku, albo, jak się to najczęściej zdarza, zwyczajnie, czyli po prostu w bramie. Z tego, jakie to wywołuje skutki zdawano sobie sprawę już przed wiekami, obwarowując zarówno piwowarską wytwórczość jak i spożycie licznymi przepisami.

Tadeusza Njepielskiego starając się, aby w króciutkich przerywach między różnymi telefonami — od pracowników i szefów poszczególnych działów produkcyjnych, handlowców krajowych i zagranicznych, od dostawców opakowań oraz firm transportowych — wyłuskać choć trochę czasu na tak potrzebne mi informacje. Znów telefon. Dzwoni Huta Szkła w Wyszkowie. — Nie, nie, proszę tego nie notować — daje mi znaki dyrektor. — Ładnie byśmy wyglądali, gdyby wywaliła to pani w gazecie. Potem wpada ją podkaszycywaną kierownik zbytu (jakis mały „poslizg” na kooperacyjnej trasie) i główny technolog. — Tego także nie pisać. Pani rozumie, tajemnica służbowa. I wreszcie przepraszając uśmiech i mały kwadransik spokoju, urozmaicony gościnnie firmową szlanceczką złocistego płynu.

— Zawsze tu taki młynek? Zawsze odpowiada dyrektor. Nie dzikiego, firma stara, jest cze z XIX wieku, a więc ponad 100 lat sobie licząca, produkcja — pół miliona hektolitrowa rocznie i marka przypieczętowana licznymi odznaczeniami uzyskanymi na światowych olimpiadach. W 1964 r. złoty medal w Brukseli, w 1967 r. w Monachium, w następnych latach srebrne medale w Paryżu i w Londynie. Już choćby sam udział w tych imprezach, w których startują największe potęgi na światowym forum piwa jak Belgia, Anglia, Szwecja, NRF czy Czechosłowacja liczy się podwójnie, a cóż dopiero tak wysokie wyróżnienia. Prócz tego dwa znaki najwyższej jakości — światowy znak „Q” przyznany jasnemu piwu eksportowemu i krajowy z „J” w trójkacie dla piwa słodowego. Żywieckie piwo „Full Light” wędruje stad na cały niemal świat, obejmując 90 proc. całego krajowego eksportu i do wszystkich większych zakładów gastronomicznych w kraju. Sama tylko Łódź korzysta z 17 tys. hektolitrowego jasnego piwa butelkowego. Do mniej odległych od Żywca miejscowości browar dostarcza piwo beczkowe, jasne i ciemne słodowe. Łódź — jak mnie informują — jest szczególnie w tym roku preferowana jako solidny i stały dostawca kartonowych opakowań z Łódzkich Zakładów Wyrobów Papierowych.

matycznego, delikatnego smaku żywieckiego nektaru? Podobno w wodzie, w krystalicznych nurtach potoku Lesnianka, z którego browar czerpie za pośrednictwem własnego ujęcia wody i nowoczesnego systemu filtracyjnego. Myślę, że i w tutejszej technologii także choć żywiecysy spece zaklinają się, że nie ma w niej niczego nadzwyczajnego poza skrupulatnym przestrzeganiem reżimu i idealną czystością. Siód i chmiel gotuje się z dodatkiem cukru i jęczmienia, fermentuje w ciągu 12-14 dni i leżakuje przez 3 do 6 miesięcy — i to wszystko — mówią. Ba, łatwo im fachowcom zniecać



się nad bezbronnym lańkiem. Dla mnie już po obejrzeniu pierwszego produkcyjnego oddziału sprawa weale nie jest taka jasna. Choćby tylko warzelnia — istny gigant z platformą olbrzymich naczyń i urządzeń do rozdrabniania siodu, z półpiętrową kadzią zacierową, w której rozdrobniony siód miesza się z wodą, z nie mniejszym kotłem zacierowym do podgrzewania i gotowania zacieru z dodatkiem chmielu, z kadzią filtracyjną, w której następuje odsączenie brzezki od wstodzin, z kotłem warzelnym do powtórnego gotowania brzezki z chmielom, z urządzeniami do oddzielenia chmielin, czyli nierozpuszczalnych części szyszek chmielowych od gorącej brzezki piwnej, nie mówiąc już o fermentowni i supernowocze-

nym lśniącym niklamy i kafelkowa biała oddziały filtracji z pierwszym w Polsce filtrem Padonawa, który odsadza brzezki od osadów biakowo-garbniokowych i zwiększa trwałość piwa do pół roku, a leżakowni mieszczonej się w przebudowanych dawnych Habsburgowskich piwnicach, gdzie leżakuje piwo w 400-hektolitrowych stalowych tankach hartowane przy pomocy specjalnych urządzeń sztucznego chłodzenia, czy wreszcie o całkowicie zautomatyzowanej rozlewni napełniającej 100 tys. półlitrowych butelek w ciągu 8 godzin.

Co oni mi zaszerwował w tym piwie — usiłując zebrać myśli poprzez dziwny melik, jaki czuje pod czaszką po wypiciu małej ćwiartki dyrektor-skiego gościnka. Może to był jakiś super-extra gatunek eksportowego chmielowego piekła? — Słowa daje, że to normalny



Criminalia

FALSZERSTWA PIENIĘDZY

Produkcja fałszywych banknotów dotyczy głównie dolarów. Notuje się obrót fałszywymi dolarami w 37 państwach. Swoisty rekord pobit banknot 40-dolarowy, który ukazywał się kolejno w 18 państwach Europy, Ameryki, Afryki i Azji. W ostatnim okresie daje się zaobserwować wzrost obrotu fałszywymi dolarami w państwach afrykańskich. Banknoty takie są produkowane w NRF, USA, Kanadzie, Francji i w Indiach. Kilka miesięcy temu ujęto na terenie Niemieckiej Republiki Federalnej bandę fałszerzy, złożoną z 5 osób. Zakwestionowano u nich 240.000 fałszywych dolarów USA.

Współpraca policji kryminalnych wielu państw Europy pozwoliła na wykrycie afery polegającej na wystawianiu fałszywych czeków na nieistniejące banki amerykańskie. Były to czeki turystyczne. Realizowano je na podstawie fałszywych paszportów, głównie zachodniemieckich.

WZROST PRZESTĘPCZOŚCI W SZWECJI

Opinie o przysłówowej uczciwości społeczeństw państw północnych pozostają w sprzeczności z danymi statystyki kryminalnej. Otóż okazuje się, iż w tych państwach przestępczość systematycznie wzrasta. Ta uwaga odnosi się szczególnie do Szwecji. W okresie od 1950 roku do 1966 roku liczba zameldowanych przestępstw wzrosła ponad dwukrotnie (ze 160.000 do 410.000). Największą grupę przestępstw stanowią kradzieże i włamania (64 proc.), a następnie kradzieże pojazdów samochodowych (13 proc.) i oszustwo (9 proc.).

Trudny problem — przeszczepianie organów ludzkich

szczępów nerek znacznie wyprzedziła istniejące sformułowania prawna. Wśród lekarzy i wielu prawników stykających się z tymi problemami, panuje przekonanie o konieczności ustalenia nowych, bardziej precyzyjnych sformułowań prawnych. Jest to zagadnienie tym bardziej pilne, że transplantacja nerek znajduje coraz pełniejsze zastosowanie w medycynie światowej, a także i u nas. Brak jasnych sformułowań prawnych w tej dziedzinie spowodować może zahamowanie postępu wiedzy lekarskiej w zakresie transplantologii nerek. Należy pamiętać, że zabiegi te, jak wykazało doświadczenie, ratują życie ludziom. 15 osób żyje w Polsce z przeszczepioną obcą nerką. Wielu ciężko chorych czeka na zabieg, widząc w nim jedyną szansę uratowania życia. Tak więc modyfikacja przepisów prawnych dotyczących transplantacji ma w tym wypadku doniosłe znaczenie społeczne.

List z Finlandii

CARAVELE obniża lot i ostatnie setki kilometrów leci nad osnieżoną ziemią. Biel pokrywy śnieżnej na tundrze jest tak czysta i piękna, że momentami odnosi się wrażenie, jakby ktoś pokierował ziemią na białą. W dole widać z rzadka rozrzucone drzewa — pojedyncze i rosnące kępami, czasem wąskie pasemko rzeczki, plamę jeziora.

Maszyną osiada w białym pustkowiu, wokół pasma startowego rozciągają się śnieżne pola, na dworze mróz. Świecące słońce nadaje okolicy bajkowy wygląd.

Gościnnność fińska poznajemy już w autobusie, który z lotniska wiezie nas do miasta. Starszy człowiek, który przyjechał razem z nami z Helsinek, zapytuje w języku angielskim, czy mógłby nam pomóc, bo być może nie zdołamy porozumieć się z kierowcą. Starszy pan przedstawił się nam, ale nazwiska fińskie nie należą do łatwych, zapamiętałem jedynie końcówkę — Iainen. Powiedział też, że przez 40 lat przebywał na emigracji w USA, ale uznał, że Fin starość powinien spędzić tylko w Finlandii.

EMIGRACJA zarobkowa, lata ciężkiej pracy na obczyźnie — i powrót w rodzinne strony po to, żeby tu dokonały się ostatnie dni na ziemi — wszystko to tak bardzo przypominało zwyczaj ludzi w krainie nad Wisłą, o dwie godziny lotu odrzutowcem...

Rovaniemi stanowi centrum administracyjne okręgu fińskiej Laponii i usytuowane jest niecałe 10 kilometrów od Kola Polarnege — przy ujściu najdłuższej fińskiej rzeki Kemijoki do innej rzeki — Ounasjoki. Początki tego miasta datują się na rok 1929,

ste to Rovaniemi, które gościło nas w marcowe dni 1970 roku nie przypomina tamtego, starego.

W końcu lata 1944 r. na terytorium północnej Finlandii stacjonowały 3 hitlerowskie dywizji dobrze wyszkolonych i dobrze uzbrojonych. W wyniku porozumienia zawartego między Finlandią i Związkiem Radzieckim w 1944 roku, Finowie zażądali aby hitlerowcy wycofali swoje wojska z ich kraju. Niemcy wycofali się zgodnie z ustalonym terminem z południowej Finlandii, natomiast nie opuścili północnej części kraju, gdzie 20 armia górską dowodził zbrodniarz wojenny, gen. Lothar Rendulic, ostatecznie krwawymi masakrami przeprowadzanymi na Bałkanach w jesieni 1943 roku.

Już w nocy z 14 na 15 września hitlerowcy dokonali napadu na wyspę Suursaari. Finlandia podjęła krok mający na celu obronę niezawisłości swego terytorium macierzystego. Walki toczono na północy, przeszły do historii jako wojna w Laponii. W czasie tych walk, północna część kraju uległa poważnym zniszczeniom, hitlerowcy obrócili w gruzy stolicę Laponii — Rovaniemi. W ciągu trzech dni 14-16 października, wysadzali oni mosty na rzecze, burzyli i palili dom po domu.

Cheąc uniknąć większych strat wśród ludności, władze fińskie zorganizowały ewakuację z Laponii na południe kraju 71 tysięcy osób, a Szwecja przyjęła na swoje terytorium 56 tysięcy Finów, uchodzących z rejonów nadgranicznych, zwłaszcza dzieci fińskie. ZGODNIE z obliczeniami fińskimi, obszar północny kraju został zniszczony w 36 procentach, a stolicą Laponii — Rovaniemi, w 87 procentach.

Dziś Rovaniemi jest odbudowane i piękniejsze niż dawniej. Na wszystkich niemal wystawach sklepowych, w oknach domów mieszkalnych i w oknach instytucji komunalnych i państwowych stolicy Kregu Polarnego, oglądaliśmy żywe i piękne kwiaty. Kwiaty stanowią nieodłączną część Rovaniemi — zmartwychwstałej stolicy północnej Finlandii.

JACEK WILCZUR

MIASTO NA KREGU POLARNYM

Do wygrania: zegarek męski budzik srebrne spinki

P	W	U	T	N	N
J	K	K	T	M	Y
U	R	S	R	Ł	A
E	V	O	G	E	O
W	Ó	E	A	J	R
L	U	R	B	T	I
L	E	R	K	A	G
W	B	O	Y	R	K
E	O	N	T	U	I
J	E	A	P	O	R
A	C	N	E	N	G
N	R	A	O	W	L
E	L	R	S	O	K
I	E	A	R	M	E

Odgadnąć należy znaczenie poszczególnych rysunków i wykreślić je z odpowiednich pionowych pól diagramu. Pozostałe litery czytane rzędami poziomo utworzą hasło, które stanowi ostateczne rozwiązanie. ROZWIĄZANIA (na diagramach wyciętych z gazety) przysłać należy pod adresem „DE”, w terminie 7-dniowym z dopiskiem na kopertach „Konkurs Jubileusz” (opr. Cis).

NAGRODY KSIĄŻKOWE za rozwiązanie krzyżówki z dnia 12 kwietnia br. wylosowali: P. Suwalski, Łódź, ul. Lipowa 9 m. 5, P. Selma, Warszawa 88, ul. Dygasińskiego 22 b, A. Ostrowska, Łódź, Malczewskiego 11, W. Lizak, Łódź, ul. Pełbianicka 4, J. Strzembosz, Radomsko, ul. Kościuszki 12 a.

Jury, reprezentujące instytucje i organizacje współorganizujące festiwal, obradowało w następującym składzie: przewodniczący — AN DRZEJ JOZWIAK prezes Stowarzyszenia Współczesnej Muzyki, muzyki; członkowie — JADWIGA PILICHOWSKA z-ca kier. Wydziału Kultury WRN; MARIA KRYNICKA — przedstawiciel Wydz. Kultury — MRN; ADAM KALISZEWSKI — wiceprzewodniczący ZW ZMW; MAREK REZEL — kier. „Panoramy DE”; ZBIGNIEW

PARADA

ANTOSZEWSKI — kier. Wydz. Propagandy ZŁ ZMS; KRZYSZTOF Cwynar — wiceprezes SWMR, wokalista; HENRYK STEFANIAK — wokalista oraz WACŁAW REZLER — muzyk. Łódzki Klub Jazzowy.

Decyzją jury do koncertów finałowych festiwalu zakwalifikowały się następujące zespoły i soliści:

I Co Dalej (ZDK im. F. Dzierżyńskiego), Łódź (Klub ZPB im. Armii Ludowej), Pro et Contra (DK „Lokator”), Grupa Jego (Złota Rzemieślnicza), Tukany (Pałac Młodzieży), Kółko (Klub Armii Ludowej), Parafrazy (Klub RSM „Bawel-

na” Zubardź) oraz soliści Andrzej Czekan i Włodzimierz Hankiewicz.

Z województwa łódzkiego w finale uczestniczyć będą: Grupa Fatum i tercet wokalny „Ursulki” z Zychlina, „Piotrkowianie” (Piotrków Tryb.) oraz Pro Publico Bono (Zduńska Wola). Z soliistów do finału zakwalifikował się Zenon Lewkowicz z Kutna.

Jednocześnie jury przyzna-

ło następujące nagrody i wyróżnienia dla zespołów i soliistów, którzy nie będą uczestniczyć w koncertach finałowych: wyróżnienie za najciekawszy debiut festiwalu dla Grupy „Szalapaty” z Piotrkowa, wyróżnienie specjalne dla zespołu Synkopy z Kutna, wyróżnienie za wykorzystanie elementów jazzowych przyznane Szczepanowi Dudkowi saksofonistcie grupy „Szalapaty”,



N/z: „The Rebels” czechosłowacka grupa beatowa przebywająca aktualnie na tournée w Polsce.

wyróżnienie dla Włodzimierza Zalewskiego wokalisty zespołu „Ab Ovo” oraz wyróżnienie za najciekawszy debiut wokalny ćwierćfinałowego kon-

GWIAZD

certu przyznane duetowi siostrzy Nawrockich z ZDK im. Dzierżyńskiego (Łódź).

Parada Gwiazd pozwoliła sobie na swego rodzaju quasi-fantastyczną ankietę. Mianowicie zwróciłem się do szeregu osób ze środowisk artystycznego, muzycznego, dziennikarskiego z zapytaniem:

„Gdyby znalazł się Pan(i) pewnego dnia na bezludnej wyspie z adapterem i miałaby Pan(i) możliwość wybrania trzech płyt, jakie byłyby to nagrania?”

Odpowiedzi zamieszczone 20. sianą 17 maja br. ANDRZEJ JOZWIAK



nasze ręce szukają uśmiechów

pod czujnym okiem dnia śpiewamy kwiatom i sennym drzewom zasłuchanym

powiedz że nie wystygnie nigdy twój dotyk

powiedz że nigdy twoje usta nie zdradzą trawy rosnącej dla ciebie

powiedz że przyjdiesz kiedyś nocą z gwiazd do serca i otworzysz jednym słowem

ale tylko powiedz bym czekał na słońca

BOGDAN BALCEROWICZ

Gwieżdżone słońce

(Dokończenie ze str. 5)

lat, jak i sprząda 25 lat. W Cedyń muzeum historyczne i rzeczne eksponaty — miecze, włócznie i hełmy wojów piastowskich wykopane na ziemiach polskich, plansze i mapy obrazujące pola strategiczne zwycięskiej bitwy pod Cedynią, Trzy kilometry za Cedynią, Góra

POTEM BYŁ JUŻ

Człobora, na którą wchodzi 220 schodów. Tu płonie wieczny znicz.

W Siekierkach również muzeum, przed którym stoi czole oznaczony numerem 2311. Brał on udział w walkach o sforsowanie Odry. W muzeum także liczne pamiątki z walk toczonych tu 25 lat temu. Oglądamy broń, z którą żołnierze polscy przeszli szlak bojowy aż do Berlina, hełmy poległych żołnierzy wydobyte z Odry, urny z prochami z wszystkich pól bitewnych. Jest tu także pierwsza historyczna tablica z napisem „Tu, w tym miejscu II pułk

plechoty I DP im. T. Kościuszki przeszedł Odrę, zachodnią granicę Rzeczypospolitej. Wywalczoną wspólnym wysiłkiem niezwykłej Armii Czerwonej i Wojska Polskiego”.

W pobliżu muzeum cmentarz poległych żołnierzy I Armii Wojska Polskiego, którzy zginęli wiosną 1945 r., w walkach o ostateczne rozgromienie hitlerizmu, o powrót przastarych piastowskich ziem Pomorza Zachodniego do Macierzy. Pod symbolicznymi kamiennymi krzyżami Grunwaldu spoczywają prochy 1970 polskich żołnierzy. Ku ich cześci wzniesiono tu pomnik, na którym wyryto słowa: „Żołnierzom polskim poległym nad Odrą w walce o odzyskanie przastarych ziem piastowskich. 16 kwietnia — 7 maja 1945 r.”.

Cedyń — Siekierki, nazwy miejscowości, które na zawsze weszły do klubnych kart naszej historii. Potem był już Berlin i upadek zbrodniczej III Rzeszy.

JERZY KRASKOWSKI

BERLIN



N/z: marszałkowie Związku Radzieckiego K. Rokossowski i G. Żukow oraz marszałek Wielkiej Brytanii Montgomery na ulicach zdobytego Berlina. Sierpień 1945 r. CAF — WAF — APN

WSZYSTKICH CZYTELNIKÓW HOROSKOPU PROSIMY O TRAKTOWANIE GO Z LEKKIM ZMRUŻENIEM OKA, JAKO MIŁA ROZRYWKĘ NIEDZIELNA.

BARAN — (ur. 21. III. — 20. IV.). W sprawach serca — doskonale. Niemniej uważaj.

HOROSKOP



aby zbyt nie skomplikować swoich spraw osobistych.

W pracy większe zadania, więcej różnych zajęć, ale mimo to — nie zaniedbuj swoich obowiązków społecznych.

BYK — (ur. 21. IV. — 20. V.). Twój nastrój nie będzie najlepszy. Ale niepotrzebnie gryziesz się „w sobie”. Spróbuj zrzucić swoje ciężkie myśli na jakieś zaprzyjaźnione ramie. Zobaczysz, jak ci ulży i pomoże.

BLIŹNIĘTA (ur. 21. V. — 20. VI.). Bardzo dobrze ułożą się Twoje kontakty z przyjaciółmi. Natomiast z Ukochaną Osobą jakiegoś swary na tle zażdrości. Poprawa sytuacji finansowej, ale to jeszcze nie powód do inwestycji przerażających Twoją możliwość.

RAK (ur. 21. VI. — 20. VII.). W życiu prywatnym wszystko ułoży się zupełnie dobrze. Pod koniec tygodnia w domu jakiegoś małe nieporozumienie.

W pracy potrzebna większa porcja energii i inicjatywy.

LEW (ur. 21. VII. — 20. VIII.). Jakas niespodzianka bardzo Cię ucieszy. W sprawach zawodowych potrzebna jest z Twojej strony większa uwaga i dyscyplina.

PANNA (ur. 21. VIII. — 20. IX.). Mimo wielu zajęć i o-

bowiązków postaraj się znaleźć czas na pogłębienie wiedzy zawodowej. Bez tego — mogą być kłopoty. Jeśli randka — to z Baranem.

WAGA (ur. 21. IX. — 20. X.). Unikaj intryg, plotek i scen zażdrości. Do tego zdarzyć się w tym tygodniu takie sytuacje, Twoja praca zawodowa wymagać będzie wielkiego skupienia uwagi i dokładności.

SKORPION (ur. 21. X. — 20. XI.). Tydzień będzie wymagał od Ciebie ważnej decyzji. Połączone to będzie ze zdenerwowaniem i emocjami. Jeśli chcesz wyjechać — pora doskonała.

STRZELEC (ur. 21. XI. — 20. XII.). Bardzo dobry tydzień. Masz szansę załatwić wiele ważnych spraw. Spotkanie z przyjaciółmi, koło czwartku, powinno upłynąć w doskonałej atmosferze. Zaległe sprawy zawodowe załatw jak najrybiej, bo inaczej mogą wyniknąć z tego kłopoty.

KOZIOROŻEC (ur. 21. XII. — 20. I.). Na początku tygodnia będzie, niestety, powód do zdenerwowania. W pracy zawodowej koło środka powstanie problem, który będzie wymagał zasięgnięcia rady u kogoś bardzo poważnego.

WODNIK (ur. 21. I. — 20. II.). Okres bardzo dobry. Narazicie spadnie ci z głowy kłopot, z którym chodzisz od jakiegoś czasu.

RYBY (ur. 21. II. — 20. III.). Doskonale perspektywy zawodowe. Niespodziewana propozycja podróży bardzo się ucieszy. Ostrożnie z kontaktami z Wagą.

TYGODNIA



HUMOR

WYBÓR

Zsa-Zsa Gabor, znana głównie ze swych licznych małżeństw gwiazda amerykańska powiedziała kiedyś do przyjaciółki: — Wiesz, mam ochotę znowu wyjść za mąż! Muszę znaleźć sobie czy jego męża...

MARYLIN TO NIE PRZESZKADZAŁO

Pewien amerykański 5 lozof rozmawiając z Marylin Monroe stwierdził, że dzisiejszy świat jest światem meterycznym. — O, nie mi to nie przeszkadza — odparła aktorka — dopóki ja mogę w tym świecie pozostać kobieta.



— Zamykamy! Nie słyszycie?!



Niedzielne imprezy

W ciągu dzisiejszej niedzieli odbędzie się kilka bardzo przyjemnych imprez rozrywkowych. W muszli Parku im. Mickiewicza na Julianowie w godzinach od 16 do 18,30 przewidziany jest program wokalnemu-muzyczny w wykonaniu zespołu Spółdzielni Kultury RSM „Lokator”, zespołu „Czerwone Godziki” z Klubu LEPBU „Pod żurawiem” i zespołu instrumentalnego „Motki” ZDK im. Har-nama. Wystąpią także: dziecięcy zespół taneczny im. Har-nama, zespół instrumentalny ZDK im. Marchlewskiego, zespół gitar elektrycznych „Szpuki”. Dla dzieci w tej samej muszli o godz. 11 rozpocznie się bajka M. Konopnickiej „Szewczyk Dratewka” w wykonaniu Teatru Lalek „Pinokio”. W klubie „Energetyk” (Al. Politechniki 17) w godz. 10,30 do 12,30 przewidziana jest impreza rozrywkowa w wykonaniu zespołu amatorskiego tego klubu.

W muszli Parku Ludowego na Zdrowiu, od godz. 16 do 19,30 występować będą: zespół wokalny klubu „Fafik”, zespoły z klubu „Karolek”, Zakładów A. Struga i Zakładów Obuwią i Wyrobów Gumowych, W muszli koncertowej Parku im. Poniatowskiego,

również w godz. 16—19,30, bawić będą publiczność zespoły tramwajarzy. W programie koncert orkiestry dętej, występy wokalne, muzyka instrumentalna, a także występy w wykonaniu dzieci. Na Pl. Zwycięstwa w godz. od 15 do 20, bogaty program w wykonaniu orkiestry dętej Technikum Mechanicznego, zespołów amatorskich, MzDK im. L. Waryńskiego i zespołu ze świetlic społecznych. Do tańca przygrywać będzie muzyka big-beatowa. Odbędzie się także kiermasz książek oraz spotkanie z literatem. (k)

ODSETKI CZEKAJĄ w PKO

Co dzień niesie

Klub przy ZŁ LK zaprasza na prelekcje nt. „Książka, która warto przeczytać”, którą poprowadzi mgr Krystyna Lewicka — w dniu 4.V. 1970 r. o godz. 18 w lokalu LK przy ul. Piotrkowskiej 135.

3.V. br. o godz. 12 odbędzie się projekcja w sali 212 Mu-

Zakupy ratalne coraz prostsze

Celem ostatniej reformy bankowej było dalsze usprawnienie i zintegrowanie usług w zakresie finansowania i kredytowania oraz ich przybliżenie do klientów. Wczoraj na konferencji prasowej w II Oddziale PKO, dyr. Z. Szadkowski poinformował dziennikarzy o inicjatywach tej nowej placówki (zajmującej się obsługą ratalnej sprzedaży), podejmowanych w celu ułatwienia mieszkańcom Łodzi korzystania z kredytu konsumpcyjnego.

W ciągu 4 miesięcy br. łodzianie zawarli w PKO ogółem 12 tys. umów kredytowych na ponad 100 mln zł. Aktualnie zadłużenie kredytowe łodzian wynosi ok. 450 mln zł, tj. ok. 600 zł na jednego mieszkańca. Dla porównania — stan oszczędności zgromadzonych na książeczkach PKO wynosił ponad 3.700 mln zł, tj. ponad 4.200 zł na 1 mieszkańca.

Po reformie bankowej obsługę ratalnej sprzedaży prowadzi w Łodzi trzy placówki PKO — przy ul. Zachodniej 91, Zgierskiej 24 i w PDT „Uniwersal”. Od 2 maja br. uruchomiona została czwarta tego typu placówka położona w samym centrum przy Al. Kościuszki 15. Formal-

ności kredytowe załatwiać tu można w godz. 8—20. Innym usprawnieniem będzie z kolei uruchomienie w II kwartale br. w Oddziale PKO przy ul. Zachodniej 91, usług w zakresie wszelkich form oszczędzania na książeczkach PKO.

Zgodnie z postulatami klientów, w PKO wprowadzono ostatnio połączoną formę oszczędzania i kredytu. Dzięki temu klient kupujący coś na raty może zrezygnować z zrymunków. W banku przedstawia książeczkę PKO i dowód, by uzyskać kredyt do wysokości wkładu na książeczkę. PKO zatrzymuje przedstawioną książeczkę w depozycie do chwili spłaty kredytu. Książeczka taka korzysta przez ten okres z wszystkich przywilejów (odsetki, premie), klient zaś unika wielu formalności i kłopotów. Kredyt depozytowy zwolniony jest m. in. z 1 proc. opłaty skarbowej, może także być przez klienta łączony z kredytem udzielanym na weksel. Tej formie usług przewodziła się znaczne możliwości rozwoju. Jak wynika z badań GUS, 50 proc. rodzin posiadających oszczędności w PKO korzysta mimo to z kredytu, ratalnego.

W czasie konferencji, dyrektor II Oddziału PKO zasygnalizował szereg form kredytu konsumpcyjnego, mało jeszcze, z

przeznaczonych subiektywnych sponularyzowanych. Z placówek handlowych np. tylko ZURIT uruchomił w Łodzi 3 placówki kredytowe bezpośrednio w sklepach. Udogodnienie to można by stosować szerzej w innych branżach np. artykułów meblowych, sportowych, fotograficznych. Przykładowe agencje PKO nie prowadzi do tej pory usług kredytowych, a byłoby to wielkim udogodnieniem dla załóg, z których na ogół wywodzi się zarówno kredytobiorcy jak i poręczyciele. Brak również szerszej informacji o ratalnej sprzedaży telewizorów „na próbę”, która daje klientom najszersze możliwości wyboru przed decyzją kupna.

M. KRAJÓWNA

Srebrne Krzyże Zasługi dla pracowników „EKORNO”

Z okazji Święta Pracy dwóch pracowników Ośrodka Ekonomiki, Normowania Pracy i Organizacji Przemysłu Lekkiego „EKORNO” w Łodzi: mgr Barbara Wasiak i inż. Czesław Szafran odznaczono stał Srebrnymi Krzyżami Zasługi.

Aktu dekoracji dokonała przewodnicząca DRN — Polesie — Janina Mackiewicz.

Dyrekcji PKS pod rozwagę

Poruszenie się w obcym wielkim mieście nie należy do łatwych. Szczególnie, gdy przybyszem jest ktoś, kto mieszka w małym miasteczku lub na wsi. Jeśli chodzi o Łódź, to trudnością też może być jeszcze fakt, że miejscowa dyrekcja PKS wywozi swych pasażerów na Dworzec Północny położony daleko od centrum miasta, bez żadnej informacji.

Inne dyrekcje, nawet mniejsze niż łódzka, potrafiły takie i inne problemy rozwiązać w sposób nie budzący zastrzeżeń, ale to dotyczy właśnie owych innych dyrekcji. A Łódź...?

Nikt nie żąda, by w Łodzi, wzorem Wrocławia, uruchamiano porażkowymi autobusami np. do Świejowia (jak tam, do Jeleńskich Gór), nikt nie żąda, by wzorem innych, małych miast PKS uruchamiała tak zwana Miejska Komunikacja Samochodowa, ale ostatecznie łódzka PKS mogłaby pomóc o swych pasażerach, którzy chcą iść się np. na Dworzec Kaliski czy Dworzec Chojny. Tak postępuje obecnie dyrekcja PKS w Bydgoszczy, która specjalnymi autobusami do Śródmieścia i na dworzec kolejowy, a dyrekcja warszawska utrzymuje stałą komunikację między swymi dworcami. Oczywiście wymaga to odrobiny wysiłku, ale ile wygod dla pasażerów i o ile mniej narzekań.

(hz)

PRACOWNICY POSZUKIWANI

KALKULATORA — wymagane wykształcenie średnie techniczne — (technikum drzewne) plus praktyka w zawodzie, — na stanowisko kalkulatora w grupie stolarskiej, **TECHNIKA** budowlanego — na stanowisko kierownika budowy — wymagane wykształcenie średnie lub wyższe plus praktyka w zawodzie, **MURARZY** i pomoc murarzy — wymaga gona praktyka w zawodzie plus wykształcenie podstawowe, przyjmie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Handlu Wewnętrznego w Łodzi, ul. Piotrkowska 67. 2787-K

KIEROWNIKA magazynu w Strykowie k/Łodzi, zatrudni natchmiast Sp-nia Pracy Chemicznej „Argon”. Wymagane wykształcenie średnie i trzy lata praktyki na stanowisku magazyniera lub wykształcenie podstawowe i 5 lat praktyki. Warunki pracy do omówienia. Kandydaci winni zgłaszać się do działu zaopatrzenia sp-ni w Łodzi, ul. Przędzalniana 14 w godz. 8—12. 2562-K

KIEROWCÓW z I i II kat. pozwolenia na prowadzenie pojazdów mechanicznych oraz **MONTE RÓW** samochodowych — zatrudni niezwłocznie Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Państwowe Komunikacji Samochodowej III Oddział w Łodzi, ul. Gibalskiego 2/4. Warunki pracy i płacy do omówienia w dziale kadr. 2766-K

INŻYNIERA WŁÓKIENNIKA o specjalności dzierżawo- na stanowisko kierownika działu nadzoru i koordynacji produkcji — wymagana praktyka na stanowisku kierowniczym, przyjmie Zakłady Przemysłu Dzwierskiego „ELASTICANA” w Łodzi, ul. Milionowa 21. Zgłoszenia kandydatów przyjmuje dział kadr i szkolenia zawodowego codziennie w godz. 7,30—15,30. 2889-K

ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych budowlanych, **MONTERÓW** konstrukcji żelbetonowych (montażystów), **PALACZA** na kotły niskopiętne z uprawnieniami, zatrudni natchmiast Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego nr 3 Łódź, ul. Sienkiewicza 85/87. Pracownicy niewykwalifikowani po przeprowadzeniu co najmniej pół roku mogą ukończyć bezpłatnie kurs kwalifikacyjny. Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia i plac pokój nr 1220 XII piętro, tel. 658-14. 3043-K

INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW o specjalności budowy obrabiarek i obróbki skrawaniem na stanowiska konstruktorów i technologów, **EKONOMISTÓW** z wyższym lub średnim wykształceniem ekonomicznym lub prawniczym i długoletnim stażem na stanowisku starszego ekonomisty do spraw organizacji i zarządzania, przyjmie do Zakładu Doświadczalnego Konstrukcji i Technologii Budowy Silników w Łodzi, ul. Wólczańska 178 — Zakłady Mechaniczne im. J. Strzelczyka w Łodzi. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr Zakładu Doświadczalnego w godz. 7,15—15,15. 2889-K

SPAWACZA z wysokimi kwalifikacjami zawodowymi z umiętnością spawania metali kolorowych, przyjmie natchmiast Łódzkie Zakłady Metalowe w Łodzi, ul. Targowa 9a. Informacji udziela dział osobowy w godz. 9—14 tel. 353-25. 3043-K

INŻYNIERÓW, ELEKTRYKÓW, ELEKTROMONTERÓW I ŚLUSARZY zatrudni natchmiast Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych „Elektromontaż” w Łodzi. Zgłoszenia przyjmują i informację udziela dział kadr i szkolenia zawodowego Łódź, ul. Rewolucji 1905 r. nr 21, tel. 259-49. 2869-K

6 TECHNIKÓW CHEMIKÓW, 2 SAMODZIELNYCH PRACOWNIKÓW do sekcji zaopatrzenia, **KIEROWNIKA MAGAZYNU, 10 KOBIEC** do mycia butelek, zatrudni natchmiast Chemiczna Spółdzielnia Inwalidów „Mors” w Łodzi, ul. Telefoniczna 28, tel. 245-53. Pierwszeństwo w zatrudnieniu przysługuje inwalidom z grupą KIZ. Wszelkich informacji udziela stanowisko kadr w godz. 9—12 w siedzibie sp-ni lub telefonicznie. 2887-K

KIEROWNIKA zakładu elektrycznego z wyższym lub średnim wykształceniem technicznym, uprawnieniami budowlanymi do prowadzenia robót elektrycznych z IV lub V grupą bhp dla elektryków i praktyką na tym stanowisku, poszukuje pilnie Spółdzielnia Inwalidów „Elektromontaż” w Łodzi, ul. Piotrkowska 257. Warunki pracy do omówienia. 2885-K

TOKARZY pociągowych, **ŚLUSARZY** obr. ręczną i **LAKIERNIKÓW**, przyjmie Fabryka Aparatury Elektromechanicznej Łódź, ul. Szparagowa 2, (Dobrych tramwajami nr 24, 25, 44). 2937-K

LEKARZA INTERNISTĘ na stanowisko kierownika przychodni przyzakładowej i **LEKARZA** psychiatrę w wymiarze 3 godzin dziennie, przyjmie z dniem 1 czerwca 1970 r. Spółdzielnia Inwalidów „Two-Met” w Zgierzu, ul. Dąbrowskiego 14. Warunki pracy i płacy do omówienia w zarządzie sp-ni. 3017-K

INWALIDÓW w celu przyuczenia do zawodu dzierżawo- na maszynach saneczkowych przy produkcji wkładów rekawicznych zatrudni w produkcji nakładczą w pełnym wymiarze godzin, **Dzielnia Inwalidów „Zorza” w Łodzi**. Po ukończeniu kursu z wynikiem pozytywnym inwalida (chałupnik) otrzymuje do użytkowania maszynę z kompletnym wyposażeniem. Pierwszeństwo w zatrudnieniu mają członkowie sp-ni zwolnieni w 1969 r. Zgłoszenia kandydatów z miasta Łodzi przyjmuje komórka kadr Spółdzielni w godz. 8—14 w Łodzi, ul. Jerzego 10—12, tel. 234-93, 258-85. 3083-K

ELEKTRYKA o wysokich kwalifikacjach zawodowych (znajomość układów sterowania i automatyki) z ważną III gr. bhp, zatrudni natchmiast Zakłady Typograficzne w Łodzi, ul. Zeromskiego 87. Zgłoszenia należy kierować do działu spraw osobowych. 2934-K

4 st. TECHNOLOGÓW kalkulatorów do analitycznego normowania procesów technologicznych obróbki skrawaniem z wykształceniem wyższym i praktyką, **st. EKONOMISTĘ** i **st. TECHNOLOGA** (wykształcenie wyższe) do sekcji planowania i rozliczeń postępu technicznego, **2 st. TECHNOLOGÓW** obróbki skrawaniem z wykształceniem wyższym, **st. TECHNOLOGA** montażu z wykształceniem wyższym, **TECHNIKA MECHANIKA** d/s planowania produkcji z wykształceniem średnim lub wyższym, zatrudni Zakłady Mechaniczne im. J. Strzelczyka w Łodzi, ul. Wólczańska 178. Kandydaci winni zgłaszać się pod w.w. adres w godz. 9—12 codziennie oprócz sobót. 2934-K

SPAWACZY gazowych z uprawnieniami, **KOWALIA** oraz **ELEKTRYKA** samochodowego, zatrudni IV Oddział PKS w Łodzi, ul. Gibalskiego 2/4. (Spawacze — praca dwuzmianowa). Zgłoszenia przyjmuje dział spraw osobowych, tel. 391-20, wew. 64 i 84. 2894-K

Z-cę **KIEROWNIKA** zakładu garmateryjnego z wykształceniem wyższym technicznym i 4-letnią praktyką w zawodach technicznych lub średnim wykształceniem technicznym i 8-letnią praktyką w zawodach technicznych w zależności od charakteru zatrudnienia, **KIEROWNIKA** działu konstrukcji z wyższym wykształceniem technicznym lub ekonomicznym i 5-letnią praktyką w zawodach technicznych lub średnim wykształceniem technicznym i 9-letnią praktyką w zawodach technicznych, **2 st. MAGAZYNIERÓW** z zasadniczym wykształceniem, kursem specjalistycznym oraz 6-letnią praktyką w danej branży lub podstawowym wykształceniem, kursem specjalistycznym oraz 8-letnią praktyką w danej branży, **2 MAGAZYNIERÓW** ze średnim wykształceniem technicznym lub ekonomicznym, kursem specjalistycznym oraz wstępnym stażem pracy albo podstawowym wykształceniem, kursem specjalistycznym oraz 5-letnią praktyką w danej specjalności, **4 szefów** produkcji z wyższym wykształceniem technicznym oraz 2-letnią praktyką w danej specjalności, średnim wykształceniem technicznym i 6-letnią praktyką w danej specjalności lub uprawnieniami mistrzowskimi i 9-letnią praktyką w zawodzie, **3 palaczy** z wykształceniem podstawowym i uprawnieniami obsługi urządzeń pod ciśnieniem, **10 KUCHMISTRZÓW** (mężczyzn) z zasadniczym wykształceniem gastronomicznym i 4-letnią praktyką na stanowisku kucharza lub podstawowym wykształceniem i 7-letnią praktyką w danym zawodzie, **15 KUCHARZY** garmateryjnych (mężczyzn) z zasadniczym wykształceniem gastronomicznym i roczną praktyką w danej specjalności lub podstawowym wykształceniem i 4-letnią praktyką w danej specjalności, zatrudni Dyrekcja MMH Górna i Polesie w Łodzi, ul. Jerzego 10/12. Zgłoszenia przyjmuje sekcja spraw osobowych w godz. 16—13. Warunki pracy i płacy do omówienia. 2929-K

ZŁOTY I SREBRA SKUPUJA SKLEPY

VERITAS

w ŁODZI, ul. PIOTRKOWSKA 263 i TUWIMA 14.

Złom srebra i srebra przemysłowe skupuje również sklep „VERITAS” w Pabianicach, ul. Armii Czerwonej 34

OGŁOSZENIA DROBNE

Dr ZIOMKOWSKI — wenerologiczne, skóra 16—19, Piotrkowska 59, prócz sobót 86948 g

DOM z ogrodem wyłączonej spód kwateryku — sprzedam. Mieszkania wolne ul. Lagodna 23

DOM 4-izbowy, murowany, wolny sprzedam. Dzielnica Zdrowie. Oferty „86590” Prasa, Piotrkowska 96

DZIAŁKĘ 3,480 m kw. z domkiem w Tuszyn Leśnym sprzedam. Pokój z kuchnią wolne. Tel. 640-79 od godz. 19 86384 g

POL domu, wygody (pow. 84) sprzedam. Pabianice, tel. 25-13 86385 g

DZIAŁKI z prawem zabudowy w Jedliczach A/Grótnik sprzedam. Włóczyński, Łódź, Kopernika 74 m. 8 86351 g

DOMEK willowy, „odnorodzinny z ogródkiem, blisko przystanku najchłodniej Narutowicza, Ra dostarcza kupie. Oferty „86407” Piotrkowska 96

WARSZAWA — Radość, dom murowany jednorodzinny, wyłączonej, 4-izbowy (2 pokoje, kuchnia wolna), plac 1,100 m kw. sprzedam. Oferty „86437” Prasa, Piotrkowska 96

DOM murowany, trzypokojowy sprzedam. Łódź, Chelmska 7, Pawliczyk

DOMEK jednorodzinny, nie wykończony w Chelmach k/Łodzi — sprzedam. Wiadomość Święcicka, Łódź, Kilińskiego 132 m. 36 86663 g

OGROD 0,8 ha z zabudowaniami gospodarczymi, w Łodzi sprzedam. Tel. 421-12 86706 g

DWA domki jednorodzinne (po dwa pokoje z kuchnią) sprzedam. Mieszkanie na zamianę. Łódź, Demokratyczna 31

DOMEK jednorodzinny 3-pokojowy, może być nie wykończony, podpiwniczony w okolicy Julianowa lub Radogoszcza — kupie. Mieszkanie na zamianę w blokach. Telefon 559-10. Oferty „86739” Prasa, Piotrkowska 96

KOCIOL pralniczy, wirowkę ręczną i elektryczną kupie. — Oferty „86572” Prasa, Piotrkowska 96

FILMDRUK — sita, ramki, stół sprzedam. Oferty „86589” Prasa, Piotrkowska 96

KŁATKI dla lisów nowe lub w bardzo dobrym stanie — natchmiast kupię. Wiadomość telefon 545-16 godz. 16—18

OWCZARKI niemieckie — szczenięta sprzedam. Prosienna 24 (tramwaj 8 — krańcówka) 86563 g

NOWE głośniki „Heathkit” i „Goodmans” 25 w sprzedam. Oferty „86437” Prasa Piotrkowska 96

DOBERMAN — szczenięta, rodowodowe, w Polsce najwyższej klasy — sprzedam. Suka kryta za granicą. Łódź, Armii Czerwonej 4—71

ADAPTER stereofoniczny nowy sprzedam. Telefon 305-23 36474 g

UKORZENIONE sadzonki chryzantem wielokwiatowych i wieloletniowych sprzedam. Łódź-Reymontów ul. Konopna 27

OKAZJA! — Sprzedam poszerzone warszawskie, wąskie, Kontowicki, Główno Wojska Polskiego 22

NAWOZ na pieczarki — sprzedam. Konstancynowska 20a 86567 g

SKORKI czarne — braj szwance kupie. Oferty „86683” Prasa, Piotrkowska 96

„TRABANTA 600” sprzedam. Prowadzenie ręczne i nożne. Tel. 673-55, od 18

„AVO 425” sprzedam. Na wrot 19 m. 5, po południu 86576 g

„WARSZAWĘ 204”, rok 1965 sprzedam. Lutomier sika 103a m. 70

„WARSZAWĘ 223” rok prod. 1968 — sprzedam. Dzwonice 644-85, godz. 9—11, 20—22 86587 g

„WARTBURGA 312” pilnie sprzedam. Cena 55 tys. zł. Łódź, Doly 8

„VOLKSWAGENA 1200” rok prod 1968 — pilnie sprzedam. Wiołarska 11 m. 7 od 18 86608 g

„SYRENE” wylosowana w PKO, zamienie na „Warszawę” lub „Plata”. Oferty „86616” Prasa, Piotrkowska 96

„WARTBURGA 311” — sprzedam. Cena przystępna. Ogładac w dniu ogłoszenia godz. 8—12. Łódź, Pabianicka 4 86625 g

„OSE 175” sprzedam. Kasprzaka 12, tel. 573-42, godz. 9—15 36460 g

„WARTBURGA” wylosowanego w PKO lub po małym przebiegu kupie. Tel. 443-64 po godz. 17

„RENAULTA 10”, stan bardzo dobry sprzedam. Lutomska 156 m. 40 po godz. 16 86505 g

„WARSZAWĘ 224” nową zamienie na nowego „Flata 125 P”. Oferty „86483” Prasa, Piotrkowska 96

„TRABANTA 601” w dobrym stanie kupie. Oferty z podaniem ceny „86666” Prasa, Piotrkowska 96

„WARTBURGA”, Skodę 1000 MB” lub „Zastawę” kupie. 491-35, godz. 10—17 w dni powszednie

BAGAZÓWKĘ „Chevrolet” — tanio sprzedam. Łódź, Wólczańska 118 m. 6 86645 g

FABRYCZNIE wykonana doczepa bagażowa do samochodu osobowego — sprzedam. Cena 5.000, — Zgierz-Chelmy, ul. Chelmska 37, Krym 36559 g

„SYRENE 101” — tanio sprzedam. Tel. 286-92

SAMOCOHÓD wylosowany w PKO — kupie. Oferty „86662” Prasa, Piotrkowska 96

BAGAZÓWKĘ „Skoda 1000” pilnie sprzedam. Łódź, Lanowa 113 m. 6

„JUNAKA” z koszem — sprzedam. Tel. 420-91

„MOSKVICZA 409” pilnie sprzedam. Drzymały 86749 g

GARAZ do wynajęcia. Łódź, Konstancynowska 24

POSZUKUJE garażu — Plac Niepodległości Ron do Tiltowa A, spdzizlocze

TEOFILOWA-A, spdzizlocze „M-3” rozkładowe, z balkonem w wieżowcu, zamienie na podobne w okolicy Dworca Kaliskiego lub innej. Tel. 329-89, po 17 86523 g

POKOJ z kuchnią (34 m kw.), IV p. — blok. Osiedle Wład. Bytomskiej zamienie na dwa pokoje z kuchnią w blokach. Oferty „86598” Prasa, Piotrkowska 96

POKOJ z kuchnią z wygodami w domu leonrodzinnym lub domek w Łodzi kupie Tel. 691-09

STUDENTKĘ na mieszkanie przyjmie. Główna 47—9 86446 g

KALISZ — centrum, spdzizlocze 2 pokoje, kuchnia 52 m kw., zamienie na podobne lub większe w Łodzi. Oferty „86386” Prasa, Piotrkowska 96

KOSZALIN — 3 pokoje z kuchnią, nowe budownictwo, zamienie na mieszkanie w Łodzi. Telefon Łódź 564-80 86658 g

2 POKOJE, kuchnia, wia snościowe w Łodzi kupie Oferty „86677” Prasa Piotrkowska 96

POKOJU sublokatorskiego poszukuje latynier. Oferty „86690” Prasa, Piotrkowska 96

LEKARZ-stażysta, samotna, poszukuje od 1 czerwca pokoju w śródmieściu Oferty „86757” Prasa Piotrkowska 96

POMOC domowa na starcie potrzebna. Łódź, Włoczańska 148 m. 4

PODZIAŁ FUNDUSZU ZAKŁADOWEGO

Dyrekcja i Samorząd Robotniczy Łódzkiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego w Łodzi, ul. Urzędnicza 45 podaje do wiadomości, że od 2 maja 1970 r. dokonywana jest wypłata nagród z funduszu zakładowego za rok 1969. Ewentualne reklamacje dotyczące podziału na gród należy zgłaszać do 31 maja 1970 r. Po ww terminie żadne reklamacje nie będą uwzględniane”. 2962-K

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO OCZYSZCZANIA W ŁODZI zawiadamia,

że zgodnie z zarządzeniem Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi z dnia 24 marca 1970 r. (Dz. Urz. RN m. Łodzi nr 4 z dnia 31 marca 1970 roku)

- od dnia 1 kwietnia br. obowiązują nowe ceny za usługi:
- 1) za wywóz 1 m³ odpadków stałych (nie pochodzących z gospodarstw domowych) żużlu i szlaku — 46 zł.
 - 2) za wywóz 1 m³ gruzu, piasku i ziemi a) samochodem wywrotką — 54,40 zł., b) samochodem ciężarowym — skrzyniowym 58,20 zł.

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna 03
Straż Pożarna 08, 666-11, 595-55
499-90, 492-77
Pogotowie Ratunkowe 09
Pogotowie MO 07, 400-00, 500-00

TEATRY

WIELKI - godz. 17.30 „Cyrylik
sewiliński”, 4.5. nieczynny
POWSZECHNY - godz. 10 „Oj-
cowie rodzą się w szatach”
4.5. nieczynny
NOWY - godz. 15 „Życie jest
snem”, 19.15 „Dziś do
ciebie przyjdzie nie mogę”
4.5. nieczynny
MALA SALA - godz. 20 „Bil-
ski nieznanomy”
4.5. nieczynny
JARACZA - godz. 11 „Pan Jo-
walski”, 15 „W pustyni
i w puszczy”, 19 „Każ-
dy kocha Opalę”
4.5. nieczynny
TEATR 7.15 - godz. 19.15 „Zol-
nierz królowej Madagaskaru”
4.5. nieczynny
OPERETKA - godz. 19 „Pier-
wiosny”, 4.5. nieczynna
ARLEKIN - godz. 11 i 15 „W
pogoni za splegiem”, 4.5. g.
17.30 jak wyżej
PINOKIO - godz. 9 „Szwercyk
Dratewka” (muszla koncerto-
wa w parku na Julianowie)
4.5. nieczynny
KAWIARNIA „AGAWA” - Ka-
baret „Figa”, Program „Ży-
we obrazy” godz. 21.30
4.5. nieczynny
KAWIARNIA „IRENA” - Kaba-
ret „Kpiarz”, Program pt.
„Smieszne co...?” godz. 22.30
4.5. nieczynny

Muzea

HISTORIA WŁOŚNIENICTWA
(Piotrkowska 282) godz. 11-16
4.5. nieczynne
SZTUKI (Więckowskiego 36) -
godz. 10-18, 4.5. nieczynne
ARCHEOLOGICZNE I ETNO-
GRAFICZNE (Pl. Wolności 14)
godz. 11-16, 4.5. nieczynne
HISTORIA RUCHU REWOLUCYJ-
NEGO - nieczynne
KATEDRY EWOLUCYJONIZMU
UL. Park Sienkiewicza) godz.
10-14, 4.5. nieczynne
ŁÓZKIE ZOO
czynne od godziny 9-19 (Kasa
czynna do 18)
WYSTAWY
PAWILON WYSTAWOWY BPBK
(Tuwima 22/26). Wystawa pn.
„Lenin - leninizm - Polska”.
Czynna prócz niedzielaków
w godz. 11-17
ŁÓZKI PALAC SPORTOWY
(Worceła 21) Wystawa „I Ma-
ja w dziejach Łodzi”. Czynna
prócz niedzielaków w godz.
10-17
Na w/w wystawy wycieczki
zbiorowe należy zgłaszać w
Muzeum Historii Ruchu Re-
wolucyjnego - tel. 302-07.

KINA

BALTYK - „Winnetou wśród
seppów” od lat 11 (Jug.-NRF)
godz. 10, 12.15, 14.30. „Bitwa
o Anglie” od lat 14 (ang.)
godz. 17, 20. 4.5. jak wyżej
LUTNIA - „Nie ma powrotu
Johny” (pol.) od lat 16, godz.
15, 18, 20, 4.5. jak wyżej
POLONIA - „Ten nieznośny
dzialek” od lat 16 (franc.)
godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
4.5. jak wyżej
WISLA - „Jak rozpętałem II
wojnę światową” cz. I „U-
cieczka” od lat 14 (pol.) godz.
10, 12, 14, 16, 18, 20
4.5. jak wyżej
WŁOŃNIARZ - nieczynne
WOLNOŚĆ - „Buntownik bez
powodu” od lat 16 (USA)
godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
4.5. jak wyżej
ZACHETA - „Jak rozpętałem
II wojnę światową” cz. II „Za
bronia”, cz. III „Wśród swo-
ich” od lat 14 (pol.) godz. 10,
13, 16, 19, 4.5. jak wyżej
STYLOWY - Tylko dla kin stu-
dyjnych: „Trzy noce miłos-
ci” od lat 16 (węg.) godz.
15.30, 17.15. Wcześniej premier:
„Sześciu Aleksander” (fr.),
„Zegnar” Gulsary” (ZSRR) g.
19.15, 4.5. „Trzy noce miłos-
ci” godz. 16, 18, 20
STUDIO - „Paryż - Warsza-
wa bez wzy” od lat 14 (pol.)
godz. 15.30. „Struktura krysz-
tału” od lat 14 (pol.) godz.
17.15, 19.30, 4.5. „Anioł zagia-
dy” od lat 16 (meks.) godz.
17.15, 19.30
ADRIA - Pożegnanie z tytulem:
„Bandyci z Orgosolo”
od lat 14 (wł.) godz. 10, 12,
14, 16, 18, 20, 4.5. jak wyżej
TATRY - „Ryszard Lwie Ser-
ce i krzyżowcy” od lat 14
(USA) godz. 10. Bajki: „O
małej Kasl i dużym wilku”
godz. 12, 13, 14. Kino polskich
filmów: „Rzeczpospolita bab-
ska” od lat 14 godz. 15, 17.15,
19.30, 4.5. „Fanfan Tulipan”
od lat 14 (wł.-franc.) godz.
10, 12. Bajki: „O małej Kasl
i dużym wilku” godz. 14, 15,
„Pan Wołodyjowski” od lat
14 (pol.) godz. 16, 19
CZAJKA - „Gamoń” (fr.) od
lat 14 godz. 17, 19
DKM - „Nieszłowny do służby
Bniowej” (radz.) od lat 11
godz. 15, 18, 20
4.5. nieczynne

ENERGETYK - „Winnetou i
Apanaczi” (Jug.-NRF) od lat
11 godz. 15, 17, 19
4.5. nieczynne
LDK - „Ukryta forteca” (Jap.)
od lat 16, godz. 14.15, 17, 19.45
4.5. „Bunt” (Jap.) od lat 16
godz. 14.45, 17.15, 20
GDYNA - „Alfa Romeo i Ju-
lia” od lat 16 (węg.) godz. 10,
12.15, 14.30, 17, 19.30
4.5. jak wyżej
HALKA - Bajki: „Podwodny
skarbnik” godz. 13.30, „Kolumna
Trajana” od lat 14 (rum.)
godz. 14.45, 17.15, 20, 4.5. jak
wyżej - bez bajki
1 MAJA - Bajki: „Smocza ja-
ma” godz. 14.30, „Różowa pan-
tera” od lat 16 (ang.) godz.
15.30, 17.45, 20, 4.5. Przegład
filmowy - Adaptacje literackie
na ekranie: „Stodki ptak mło-
dości” od lat 16 (USA) godz.
15.15, 17.30, 20
ŁĄCZNOŚĆ - „Nieszłowny Wi-
king” od lat 11 (USA) godz.
14.30, 16.30, 18.30, 4.5. „Koty”
od lat 18 (franc.) godz. 18
MLODA GWARDIA - „Miecz
dla króla” od lat 7 (USA)
godz. 10, 11.45, 13.30, 15.30,
„Miłosne przygody Moll Flan-
ders” od lat 16 (ang.) godz.
17.30, 20, 4.5. jak wyżej
MUZA - „Wiosenne wody” od
lat 16 (czechosl.) godz. 15.45,
17.45, 20, 4.5. „Paragon. goła”
od lat 11 (pol.) godz. 15.45,
„Adolf” od lat 16 (franc.) g.
17.45, 20
OKA - „Barwy walki” (pol.)
od lat 14 godz. 15, 18, 20
4.5. jak wyżej godz. 15, 20
POLESIE - „Jazłobina czerw-
na” (pol.) od lat 14 godz. 15,
17, 19, 4.5. „Kto zdoła pu-
char” (ang.) od lat 7 godz. 17
„Szatan” (wł.) od lat 16 g. 19
POPULARNE - „Sól ziemi
czarnej” (pol.) od lat 14 godz.
17, 19.15, 4.5. nieczynne
PRZEDWIOSNIE - „Dr Crip-
pen przed sądem” (ang.) od
lat 16 godz. 15.30, 17.45, 20
4.5. jak wyżej
POKOJ - Bajki: „Dziadek i
fajka” godz. 14.30, „Przygod-
y Tomka Sawera” od lat 11
(rum.) godz. 15.30, 17.15, „Grek
Zorba” od lat 16 (USA) godz.
19.15, 4.5. „Śmierć Indianina”
od lat 11 (rum.) godz. 16,
„Cztery damy i as” od lat 18
(franc.) godz. 18, 20
PIONIER - Bajki: „Zajaczkę”
godz. 15, „Weekend z dzie-
wczyną” od lat 14 (pol.) godz.
16, 18, 20, 4.5. „Winnetou i
Apanaczi” od lat 11 (Jug.-
NRF) godz. 15.30, 17.45, 20
REKORD - Bajki: „Dzielnicy ry-
cerzy” godz. 10, 11, „Wyprawa
siedmiu złodziej” od lat 14
(USA) godz. 12, 14, 16, 18,
20, 4.5. „Wyprawa siedmiu zło-
dziej” godz. 10, 12, 14, 16,
18, 20
ROMA - Bajki: „Czerwony
Kapturek” godz. 10, 11, „Czar-
ny mustang” od lat 11 (USA)
godz. 12, 14, 16, „Beczka pro-
chu” od lat 16 (Jap.) godz.

19, 20, 4.5. „Czarny mustang”
godz. 10, 12, 14, 16, „Beczka
prochu” godz. 18, 20
SOJUSZ - Bajki: „Koncert mi-
sia” godz. 14, „Winnetou i
Apanaczi” od lat 11 (Jug.-
NRF) godz. 15, 17.15, 9.30,
4.5. „Czekam w Monte Car-
lo” od lat 11 (pol.) godz. 17,
19.15 („Druga Wiosna Ludów”)
SWIT - Bajki: „Niesforzny ko-
tek” godz. 10, 11, „Winnetou
i król nafty” od lat 16 (Jug.-
NRF) godz. 12, 14, 16, 18, 20,
4.5. „Winnetou i król nafty”
godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
STOKI - Bajki: „Dwa jabłusz-
ka” godz. 14.30, „Na miłość
nigdy nie jest za późno” od
lat 14 (węg.) godz. 15.45,
„Włoch w Argentynie” od lat
16 (wł.) godz. 17.45, 20, 4.5.
„Na miłość nigdy nie jest za
późno” godz. 15.45, „Włoch w
Argentynie” godz. 17.45, 20

DYZYRY APTEK

Piotrkowska 193, Jaracza 32
Rzgawska 51, R. Luksemburg 3
Nielarnańska 15, Gdańska 21, Ła-
nowa 129/131
4.5.
Tuwima 19, Piotrkowska 25,
Limanowskiego 1, Przybyszew-
skiego 86, Ossowskiego 4, Ga-
garina 6, Bratysławska 2a.

DYZYRY SZPITALI

I Klinika Pol.-Gin. AM, ul.
Curie-Skłodowskiej 15 - chore
z dziedziny Góna.
II Klinika Pol.-Gin. AM, ul.
Sterlinga 13 - chore z dziedziny
Śródmieście z rejonowymi
poradni „K” ul. Nowotki 60
i Kopiczńskiego 32.
Klinika WAM, ul. M. Fornal-
skiego 37 - chore z dziedziny
Połesie i Śródmieście z rej.
poradni „K”, ul. Piotrkowska 107
i Piotrkowska 269.
Szpital im. H. Wolf, ul. Ła-
giewnicka 34/36 - chore z dziedziny
Bałuty.
Szpital im. H. Jordana, ul.
Przyrodnicza 7/9 - chore z
dziedziny Widzew.
Chirurgia południe - Szpital
Im. Jonschera (Milionowa 14)
Chirurgia północ - Szpital
Im. Jordana (Przyrodnicza 7/9)
Laryngologia - Szpital Im.
Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Okulistyka - Szpital Im. Jon-
schera (Milionowa 14)
Chirurgia i laryngologia dzie-
cięca - Szpital Im. Konopnickiej
(Sporna 36/50)
Chirurgia szkieletowo-łozkowa
- Szpital Im. Barlickiego (Kop-
cińskiego 22)
Toksykologia - Instytut Med-
y cyny Pracy (Teresy 6)
4.5.
Chirurgia południe - Szpital
Im. Pasteura (Wigury 19)
Chirurgia północ - Szpital
Im. Sterlinga (Sterlinga 1/5)
Okulistyka - Szpital Im. Jon-
schera (Milionowa 14)
Laryngologia - Szpital Im.
Pirogowa (Wólczańska 195)

NIEDZIELA, 3 MAJA
PROGRAM I

9.00 Wiad. 9.05 Fala 55. 9.15
Magazyn Wojskowy, 10.00 „Ma-
jowa księgarnia”. 10.20 Radio-
medziela zaprasza i informuje.
11.00 Rozgłoszenia Harcerska. 11.40
Zgadnij, sprawdz, odpowiedz -
magazyn. 12.05 Dziennik. 12.15
Kultura pilnie poszukiwana.
12.45 Koncert. 14.00 Magazyn
przebojów. 14.30 „W Jeziora-
nach”. 15.00 Koncert zwycię-
16.00 Wiad. 16.05 Przegład wyda-
rzeń międzynarodowych. 16.20
„Gniew” - słuch. 17.20 Kon-
cert. 17.50 Polski Jazz. 18.05 Stu-
dyjny Klub Piosenki. 18.00 Ka-
barecki reklamowy. 19.15 Przy-
muzycie e sportu. 20.00 Dziennik.
20.20 Wiad. sport. 20.30
„Matyszkowie”. 21.00 Gra Ork.
Taniecna PR. 21.30 Zespół Dzie-
wiątka - „Pierwsza majówka”.
22.00 Klub Piosenki. 22.15 Kon-
cert muzyki tanecznej. 23.00 II
wydanie dziennika. 23.10 Ze
Zjazdu Pisarzy Ziemi Zachod-
nich i Południowych w Zielonej
Górze. 23.20 D. c. majowego ba-
lu. 24.00 Wiadomości.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Radioproble-
my. 8.50 (L) Koncert zwycię-
9.55 (L) „Spojrzenia i refleksje”
- magazyn. 10.15 (L) Poranek
literacko-muzyczny. 12.05 Śie-
dem dni w kraju i na świecie.
12.30 Poranek symfoniczny. 13.30
Zgadnij zadania. 15.00 Dla dzie-
ci. „Chłopiec z niebieskim goł-
ębkiem” - słuch. 15.45 Niedziel-
ne rendez-vous. 16.02 (L) Kon-

PROGRAM III

14.05 Przeboje na start! 14.20
Peryskop. 14.45 4/4 magazyn.
15.30 „Przepraszamy za ten pro-
myk”. 15.50 Zwierzona prezen-
tera. 16.15 Włoski katalog pio-
senkarski. 16.40 Album piosenki
miłosnej. 17.00 Perpetuum mo-
bile. 17.30 „Ziemia, którą Bog
dał Kainowi”. 17.40 Moj magne-
tofon. 18.00 Ekspresem przez
świat. 18.05 Polonia śpiewa.
18.20 Zapomniany poeta. 18.35
Sylwetka piosenkarza. 19.00
„Weź zaliczkę, kochanie” - siu-
ciewisko. 19.22 Mini-max. 20.00
Teatrzyk „Apokryf”. 20.20 Ge-
nezy osobliwej. 20.50 Piosenki z
teatros. 21.15 Bliźniowsko-
podroże. 21.25 Melodie z auto-
grafem. 21.50 L. Różycki i „E-
ros i Psyche”. 22.00 Fakty dnia.
22.08 Gwiazda siedmiu wiecz-
rów - Zespół „Czerwone Gita-
ry”. 22.20 Ratujmy nasze cia-
ła - rep. 22.35 Flirt towarzyski.
23.00 Miniatury poetyckie -
„Oni o Wietnamie”. 23.05 Muzy-
ka nocą - koncert rozrywkowy.

TELEWIZJA

8.05 TV kurs rolniczy (W).
8.30 Przymyślanie, radzimy
(W). 8.55 Dłta młodych widzów:
„Brama” - polski film TV z
serii: „Czterej pancerni i pies”,
„Klub pancernych” (W). 10.20
„Bawcie się z nami” (Kraków).
11.00 Sprawozdanie z ulicznego
kryterium kolarskiego o pu-
char MON (W). W przerwie
sprawozdania „Dziennik (W).
12.30 Przemiany (W). 14.10 „Wrze-
śnia jest w Wielkopolsce” -
film prod. pol. (W). 14.25 Dłta
młodych widzów: XIII trójmecz
harcerski (Katowice). 15.25 Film
z serii: „Pociągami przez świat”
(W). 15.30 „Złocieńce i węgiel”
cyklu: „Piórkami i węgiel”
(Kraków). 16.15 Film z serii:
„Bonanza” - „Plan ciotki Ed”
(W). 17.05 „Złot gwaździszy” -
teleturriel (Poznań). 17.35 z
cyklu: „Spotkanie z pisarzemi”
- z Hanna Malewską rozma-
wia Aleksander Małachowski
(W). 18.25 „Kolumna zwycię-
stwa” - polski film TV (W).
18.45 „Po polsku nauczyła mnie
matka” (W). 19.20 Debranoc -
„Dziwne przygody Koziołka Ma-

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji
Pogotowia Ratunkowego przy
ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66.
Świąteczna pomoc lekarska
dzielnica Śródmieście - Piotrkowska
102, tel. 271-80, Bałuty
- Z. Pacanowskiej 3, tel.
541-96, Góna - Lecznica 2/4,
tel. 440-62, Połesie - Al. I Ma-
ja 42, tel. 305-93, Widzew -
Szpitalna 6, tel. 271-52. Zgło-
szczenia na wizyty w domu w
godzinach 10-16, ambulatoria
czynne do godz. 17. Zabiegł
pielęgniarskie wykonuje się w
tych punktach w godz. 8-18.
Zgłoszenia na zabiegł w domu
w godz. 5-13.
Spółdzielca pomoc lekarska,
Piotrkowska 193, w godz. 10-14
lekarze specjalistów i zasztyki.
Informacje tel. 629-50.

cert Ork. PR i TV w Łodzi.
16.30 Koncert chopinowski. 17.00
Wiad. 17.05 Tygodnik dźwięko-
wy. 17.30 Rewia piosenek. 18.00
„My z Ciepliszek” - słuch.
18.30 Spokamie z wegerskim
zespołem „Harmonia”. 19.00
Wiad. 19.15 Kącik starej piyty.
19.30 „Bywał dziewczę zdrowe,
ojczyzna mnie wola”. 19.45 Bał-
tycka wachta. 20.00 Muzyka.
20.05 „Z wizytą u was” - trans-
misja z Sali Kongresowej PKiN
koncertu estradowego z okazji 25-
lecia radiofonii PRL. 21.35 Gra-
ją orkiestra taneczna PR. 22.00
Wiad. 22.05 Wiad. sport. 22.25
(L) Wiad. sport. 22.35 Niedziel-
ne spotkania z muzyką. 23.40
Jazz na dobranoc. 23.50 Wiad.

PROGRAM III

14.05 Przeboje na start! 14.20
Peryskop. 14.45 4/4 magazyn.
15.30 „Przepraszamy za ten pro-
myk”. 15.50 Zwierzona prezen-
tera. 16.15 Włoski katalog pio-
senkarski. 16.40 Album piosenki
miłosnej. 17.00 Perpetuum mo-
bile. 17.30 „Ziemia, którą Bog
dał Kainowi”. 17.40 Moj magne-
tofon. 18.00 Ekspresem przez
świat. 18.05 Polonia śpiewa.
18.20 Zapomniany poeta. 18.35
Sylwetka piosenkarza. 19.00
„Weź zaliczkę, kochanie” - siu-
ciewisko. 19.22 Mini-max. 20.00
Teatrzyk „Apokryf”. 20.20 Ge-
nezy osobliwej. 20.50 Piosenki z
teatros. 21.15 Bliźniowsko-
podroże. 21.25 Melodie z auto-
grafem. 21.50 L. Różycki i „E-
ros i Psyche”. 22.00 Fakty dnia.
22.08 Gwiazda siedmiu wiecz-
rów - Zespół „Czerwone Gita-
ry”. 22.20 Ratujmy nasze cia-
ła - rep. 22.35 Flirt towarzyski.
23.00 Miniatury poetyckie -
„Oni o Wietnamie”. 23.05 Muzy-
ka nocą - koncert rozrywkowy.

PROGRAM II

9.30 Wiadomości. 9.35 „Nauka
w szałbie pokoju”. 9.55 Muzyka
ludowa. 10.25 „W Jeziora-
nach”. 10.55 J. Bream - gra na
gitarze utwory solowe. 13.05 Z
kraju i ze świata. 12.25 J. Fran-
caix - 5 wielkich marszów.
12.40 (L) Komunikaty. 12.45 (L)
„Melodia, rytym i piosenka”.
13.15 (L) „5 minut o sporcie”.
13.20 (L) „Mikrofon w szałbie
rolnicwa”. 13.30 (L) Melodie
Rzeszowszczyzny. 13.40 „Niedo-
kóńczony pamiętnik”. 14.00 Wiad.
domości. 14.05 Spotkanie z pio-
senką. 14.25 Utwory fortepiano
we. 14.40 „Słońce się śmiało” -
opow. 15.00 Koncert chóru 15.20 Melo-
die na organach. 15.30 Kiermasz
muzyczny. 16.00 Wiad. 16.05 Od-
studia do studia. 16.45 (L)
Aktualności łódzkie. 17.00 (L)
„Pierwsz wnoski” - Komentarz.
17.15 (L) „Na różnych instru-
mentach”. 17.35 (L) „Grajmy so-
bie w zielone” - koncert. 17.50
(L) Magazyn wojskowy. 18.20
„Sonda”. 19.00 Echa dnia. 19.15
Lekcja jez. ros. 19.31 „Strzał w
ogrodzie” - słuch. 20.04 Kon-
cert. 20.49 Notatnik kulturalny.
20.59 D. c. koncertu. 21.38 Chwila-
poezji. 21.43 Dialog tabłki z
fortepianem. 22.00 Z kraju i ze
świata. 22.27 Wiad. sport. 22.30
Gra Ork. Ch. Mingusa. 22.40 No-
winy i nowinki. 22.55 Kalejdo-
skop rytymów. 23.30 Gra Zesp.
Organowy. 23.50 Wiad.

PROGRAM III

17.05 Quodlibet. 17.30 „Ziemia,
która Bóg dał Kainowi”. 17.40
Nie tylko melodia. 18.00 Ekspre-
sem przez świat. 18.05 Tydzień
na UKF. 18.20 Teodota, patronka
ignorancji - gawęda. 18.30
Roman Waschko i jego piyty.
19.00 „Solaris” S. Lema. 19.30
Nagraj i zaśpiewaj. 19.45 Po-
gaworki u Szymona. 20.00 Mu-
zynyczny folder - Mazowiec.
20.20 „Prawdziwa opowieść” -
humoreska. 20.35 Piyty nasze.
21.00 Nie czytaliście - to posłu-
čajcie. 21.20 Muzyczny folder
- Fodhale. 21.45 R. Wagner -
„Lohengrin”. 22.00 Fakty dnia.
22.08 Gwiazda siedmiu wiecz-
rów - Helena Vondrackova.
22.15 Trzy kwadranse jazzu.
23.00 Miniatury poetyckie -
„Oni o Wietnamie”. 23.05 Muzy-
ka nocą.

TELEWIZJA

14.25 Politechnika TV: Fizyka
- kurs przygotowawczy - So-
czewki. 15.00 Politechnika TV:
Fizyka - kurs przygotowaw-
czy - Przejrzydy optyczne.
16.35 Program dnia (D) 16.40
Dziennik TV (D) 16.50 Dla dzie-
ci: „ZWIERZYNIĘC” - w
programie m. in. film z serii
„Przygody dziwnego psa
Huckleberrya” (W) 17.35 „Echo
stadium” (W) 17.55 Łódzkie Wiad.
domości Dnia (L) 18.10 Sylwetki
X Muzy - Edmund Fetting
(z Poznania) 18.40 „Eureka” -
magazyn popularno-naukowy
(W) 19.20 Dobranoc - „Mijś z
okienka” (W) 19.30 Dziennik
TV (W) 20.05 Teatr Telewizji:
Juliusz Słowacki „Ballady”, ok.
22.05 Polski Film Dokumenta-
lany - program prowadzi
Tadeusz Makarczyński. (W)
22.50 Dziennik TV (W) 23.05
Program na jutro (W) 23.10
Politechnika TV (powt.) z Gdań-
sk: 23.45 Politechnika TV: Fi-
zyka - kurs. przyg. (powt.) z
Gdańska.

PATRICK QUENTIN
POTWOR PASADENY
Mimi T. Dąbajko
wstał i podszedł do nowo przybyłych nie-
pewnym krokiem. Jasne jak stoma włosy
miał bardzo zburbione a na wargach igrał
niepewny, pijacki uśmiech. Podobny był
do zabawnego, wstawionego siedemnasto-
latka.
- Hili... - powiedział. - Bardzo mi miło
wizdec takich przyjemnych ludzi jak wy...
Zracie na pewno Shirley... Shirley... Shir-
ley... Nie, nie podpowiadajcie mi Mam jej
nazwisko na końcu języka!

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) - Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DE”, Łódź I, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-28. Sekretarz odpowiedzialny 204-75. II sekretarz 303-04. Działy: Miejski 223-32, 337-47, sportowy 208-95, społeczno-ekonomiczny 223-05, 228-32, wojewódzki 341-10, dział spo-
łeczny i listów i interwencji 621-60 (reklamowy nie zamawiający red. nie zwraca), kulturalny 223-05, „Panorama” i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treści ogłoszeń redakcja nie od-
powiada). Redakcja nocna 395-57, 395-59. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Kolportaż i prenumerata: Przedr. Upowsz. Prasy i Książki „Ruch” - Łódź, Kopernika 53, centrala
455-70. Cena prenumeraty: rocznie 156 zł, półrocznie 78 zł, kwartalnie 39 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu”. Egzemplarze archiwalne „Dziennika”
są do nabycia w sklepie „Ruch” Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkie informacje o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu” i poczty.